NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 15 lutego 1930 Nr. 41

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jewsekcja znika!

Kraków, 14. lutego

(Th.) Od lat, od wielu lat poraz pierwszy dochodzi z Rosji wiadomość przyjemna — oby się tylko jak najrychlej i jak najzupełniej sprawdziła.

Donoszą mianowicie, że Jewsekcja ma zniknąć z widowni. W jakimś tam planie sowieckim ma być także ten punkt, ażeby zlikwidować tę piekielną władzę nad żydostwem rosyjskiem, nad tym nieszczęśliwym męczennikiem. Reszta szczegółów tej wiadomości jest dosyć mglista, jak zresztą często wiadomości ŻAT-a są tak mgliste, że nie można ich bez komentarzy zrozumieć. A najlepszym komentarzem zazwyczaj jest nie ponowna wiadomość samego ŻAT-a, tylko sam fakt, który po wiadomości przychodzi. Zdaje się, że wszystkie „AT-y“ mają ten sam nadmiar inteligencji i tę sama jasną stylistykę....

Rzecz jasna, że byłoby najrozsądniej zaczekać z nekrologiem o Jewsekcji aż do chwili, kiedy sam fakt już będzie zrealizowany i można będzie z całą swobodą napisać: Znikł z widowni świata najohydniejszy szkodnik, jaki kiedykolwiek istniał w historji. I do tego dopiero nawiązać opowiadanie o czynach tego potwora, o spustoszeniu duchowem i moralnem, jakie narobił, i o stokroć gorszych zamiarach, jakich tylko dla tego nie wykonał, bo mu twarda wola Żydów w tem przeszkadzała. Zapewne byłoby swobodniej pisać ten nekrolog po niewątpliwem dokonaniu pełnego faktu. Ale nie ma się cierpliwości czekać. A nuż coś się zmieni. A chciałoby się jednak choćby chwilę przeżyć w błogiem uczuciu, że wampiry Jewsekcji już nie będą toczyć i łykać krwi naszej.

Niechże będzie choćby tymczasowy nekrolog.

Cały bolszewizm rosyjski chciano tak trochę po freudowsku tłómaczyć jako zjawisko sadyzmu. Nie w znaczeniu przenośnem, tylko poprostu dosłownem. Szczególnie analiza psychologiczna wstrętnego nawskróś i odrażającego typu komisarek bolszewickich dawała często taki ściśle naukowy wynik, że się ma do czynienia z ohydnem zboczeniem. Może być, że ta metoda dojścia do historycznego zrozumienia takiego niesłychanie nienaturalnego i wypaczonego zjawiska dziejowego, jakiem jest bolszewizm wraz z całem swojem niebywałem i niewidzianem nigdy okrucieństwem, jest słuszna. Może jednak nie jest ona ani słuszna ani odpowiednia dla zrozumienia i oceny całości, która niewątpliwie powinna być i będzie zaliczona do ciężkich aberracyj duszy ludzkiej, ale zarazem wykazuje w niektórych kierujących jednostkach duży rozmach intelektu. Czyny Lenina z pewnością będą przez sąd historji potępione, ale jego intelekt będzie musiał być uznany jako mocny i szeroki. W niniejszem wydaniu bolszewizm wykazał kilka Leninów. Ale to właśnie tyczy się wyłącznie ogólnego ruchu bolszewickiego, do Jewsekcji takie złagodzenie sądu zupełnie się nie odnosi. Tu mamy istotnie do czynienia z potworami, które zgoła żadnego pozytywnego ideału nie mają, a tylko szkodzić, łamać i niszczyć pragną.

Jewsekcja! Wyraz, w którym się mieści nienawiść, prześladowanie i krew. Niewiadomo, dlaczego i poco oni pozostali przy żydostwie. Najwidoczniej właśnie tylko dlatego, bo bali się że nie-Żyd nie będzie taki gorliwy w tępieniu wszystkiego, co żywe w żydostwie, jak oni. Nie-Żyd może nie znać wszystkiego, a może także być pobłażliwy. Do siebie mogli mieć pełne zaufanie: oni nie przeoczą niczego i nie zmiękną na widok cierpień i łez.

Zabrali się więc gruntownie do dzieła. Przedewszystkiem do sjonistów, których tropili okiem wyćwiczonych carskich siepaczy, i sprowadzili do — sądu. Tak — za sjonizm sądzą w tej krainie sprawiedliwości. Setki i setki tych „zbrodniarzy“ wędrowały na daleki Sybir. I znowu z doświadczeniem i sadyzmem starych carskich siepaczy wyszukiwano dla tych młodych chłopców i dziewcząt takie miejsca pobytu na Sybirze, z których z pewnością już nie wrócą. Tak — Jewsekcja czuwała nad tem, ażeby „sprawiedliwości“ stało się zadość i ażeby wykorzeniło się doszczętnie tych zbrodniarzy, którzy marzą o swobodzie dla swego narodu.

Kto marzy o przyszłości dla żydostwa musi być surowo ukarany, względnie zniszczony. A takiem marzeniem karygodnem jest, gdy Żyd się uczy języka hebrajskiego, lub co jeszcze stokroć gorsze, gdy hebrajskiego naucza. W podziemiach, w piwnicach, jak Maranów w Hiszpanji, tropili tych zbrodniarzy i wysyłają na pewną i męczeńską śmierć do Syberji. Znowu setki i setki, starych i młodych, nauczycieli i uczniów, skazano na okropną śmierć zesłańców. A kiedy pytano się nieżydowskich kierowników rządu bolszewickiego, dlaczego to robią, to wstydzili się i zaklinali, że o tem barbarzyństwie nic nie wiedzą. Naturalnie to było oddane pod wyłączną jurysdykcję chamów z Jewsekcji. A w tej pali się jakaś jadowita nienawiść do wszystkiego, co żydowskie co żywo-żydowskie, nienawiść, jaką chyba w naturze ma pełzający wąż do wyprostowanego człowieka.

Ta poprostu nieludzka nienawiść najbardziej celowała w żydowską — religię. Konfiskowanie bóżnic, świętokradztwo, naigrywanie się z tego, co pobożnemu Żydowi jest w głębi serca święte, urządzanie ohydnych, wstrętnych orgij żarłoczności lub rozpusty wobec rozmodlonych rzesz wierzących Żydów, zakazywanie Żydom pewnych, religią przykazanych praktyk, jak rytualna rzeź bydła itd., — oto wieniec sadystycznych czynów Jewsekcji. Przyczem sadyzm leży nietylko w samym pomyśle i zamiarze, ale jeszcze więcej w sposobie wykonywania. Było jak najwięcej tępego okrucieństwa.

W tym związku warto jednak podkreślić jeszcze jeden szczegół, który łatwo można przeoczyć. Dumni rycerze z Jewsekcji przedstawiają w gruncie rzeczy najwstrętniejszy typ niskiego „moszkostwa“. Kiedy tępią religję żydowską z okrutną bezwzględnością tłómaczą to zazwyczaj tem, że trzeba pokazać Rosjanom, iż Żyd także jest prześladowany, a nawet więcej, jak Rosjanin. Jeżeli kiedykolwiek było ze strony Żydów upodlenie się w szukaniu łaski i upodobania w oczach możnowładców, to jest ono wzmocnione u Jewsekcji.

A przytem ta banda uprawia wyraźną i nikczemną asymilację. Napozór utrzymuje język żydowski. Ze wszystkich naszych czterech tysięcy lat twórczości duchowej, pozostawili jedynie to, cośmy niemal gotowe wzięli, a czegośmy na wszelki wypadek od podstaw sami nie stworzyli — język żydowski. A ten język tak przekręcali, tak wypaczali, tak zniekształcili, tak zabagnili, że zgoła żadnej żywotnej siły nie przedstawia. Swoją drogą — w tem szlachet-

nem i kulturalno-twórczem poczynaniu ma Jewsekcja godnego kompana w naszym Bundzie. Ten duchowo wysoko rozwinięty zespół także uznaje, że nowa era kultury żydowskiej zaczyna się gdzieś w Rosji około połowy 19 wieku, a wszystko inne, przeszło sto tysięcy drukowanych, a kto wie ile niedrukowanych tomów samego hebrajskiego piśmiennictwa, to sama — plewa, o której nie warto mówić. Ale na szczęście Bund ma siłę tylko w gębie i może najwyżej przekonać p. Ciołkosza, Jewsekcja zaś ma siłę, piekielną siłę i łamie i niszczy.

Ot — taką jest Jewsekcja, o której dochodzi wiadomość, że ma być zlikwidowana. Chyba że nieszczęśliwi Żydzi w sowieckim raju, głodzeni i maltretowani, odetchną, bo przecież duchowo im trochę ulży.

Ale czy to już prawda, że ta zmora znika?

Doskonale się wie, że po tej bandzie śladu nie pozostanie. W dziejach żydowskich pozostanie jakieś wspomnienie po jakimś straszliwym koszmarze, jaki przez pewien czas dusił dławił, aż znikł. Zbrodniarze mogą jeszcze pewną ilość Żydów unieszczęśliwić, mordować. Naszego Ducha te płazy nie dotkną. To jest pewne. Sromotny ich koniec przyjść musi.

A jednak — ogromnie pragniemy ażeby ta wiadomość okazała się już teraz pełną prawdą...

Wielki sukces pojednawczej polityki prem. Bartla

Pismo marszałka Piłsudskiego nie zostało odczytane na komisji ani też opublikowane

Dramatyczny przebieg wczorajszych obrad nadzwyczajnej komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Odczytać czy nie odczytać

Warszawa, 13. 2. (Sin) Dziś, o godz. 11.15 rozpoczęła obrady komisja dla zbadania zajść w dniu 31 października. Na wstępie przewodniczący poseł Czetwertyński (Kl. Nar.) zapoznał członków komisji z korespondencją, prowadzoną z ministerstwem spraw wojskowych oraz prezydium rady ministrów, oświadczając, że w wyniku tej korespondencji otrzymał sprawozdanie marszałka Piłsudskiego do rady ministrów z 7 listopada 1929. **Ponieważ sprawozdanie powyższe zawierało w paru ustępach zwroty obraźliwe, przewodniczący uznał za właściwe zwrócić się do referenta posła Liebermanna, ażeby przedstawił członkom komisji tylko część tego sprawozdania.**

B.B. domaga się wezwania marsz. Piłsudskiego jako świadka

Następnie poseł Liebermann referował pokrótce sprawozdanie marsz. Piłsudskiego, poczem zabrał głos poseł Sławek (BB) który **żąda odczytania sprawozdania marszałka w całości oraz wnosi, aby komisja zwróciła się do marszałka z prośbą o złożenie przed nią wyjaśnienia w charakterze świadka.** Poseł Sławek dowodzi przytem, że zeznania marszałka Piłsudskiego całkowicie potwierdzają, że nie było tu żadnego gwałtu i że marszałek swoją osobą będzie mógł dać jeszcze mocniejszy wyraz swemu twierdzeniu.

Poseł Liebermann przeciwko odczytaniu

Sprawozdawca poseł Liebermann sprzeciwia się obydwu wnioskom posła Sławka, uznając przesłuchanie marsz. Piłsudskiego w obecnem stadjum sprawy za przedwczesne. Jednocześnie dowodzi, że oświadczenie marszałka, iż nie było żadnego gwałtu, nie odpowiada istocie rzeczy, **zresztą sam marszałek Piłsudski stwierdza w piśmie swem, iż w dochodzeniu napotykał na trudności, a jak widać z zeznań woźnych większa grupa oficerów starała się dostać do przedsionka Sejmu. Ze swej strony** więc sprawozdawca wnosi o przesłuchanie woźnych sejmowych pod przysięgą.

W dalszym ciągu referent stwierdza, że **żądanie odczytania listu marsz. Piłsudskiego w jego ustępach obraźliwych ma widocznie na celu rozgłoszenie po całem państwie obelg przeciwko marszałkowi Sejmu, do czego komisja nie może** służyć za narzędzie.

Z kolei rozwinęła się dłuższa dyskusja nad tem czy list marsz. Piłsudskiego odczytać należy w całości, czy też częściowo oraz czy list ten ma być odczytany na posiedzeniu jawnem, czy tajnem.

Na wniosek posła Liebermanna przewodniczący zarządził godzinną przerwę, wręczając zarazem pismo marsz. Piłsudskiego posłowi Sławkowi.

Deklaracja BB. uchyla rąbek tajemnicy

Po przerwie zabrał głos poseł **Podoski,** który imieniem klubu BB odczytał następującą deklarację:

Uważamy, że marszałek Józef Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, iż jakakolwiek cenzura jego urzędowych enunciacyj przez jakiekolwiek bądź ciało zbiorowe czy osobę prywatną nie jest dopuszczalna. Co się zaś tyczy aktu, danego nam do przejrzenia, stwierdzamy, że jedynemi zwrotami, które przypuszczalnie obudziły w panu przewodniczącym wątpliwości, czy akt ten może być in extenso odczytany jest określenie p. marszałka Daszyńskiego jako warjata, i zwrot zarzucający mu kłamstwo. Natomiast akt ten zawiera ustalenie domysłych okoliczności, mogących służyć do wyświetlenia całokształtu sprawy.

Wobec tego domagamy się odczytania pisma marszałka Piłsudskiego w całości i nie uważamy również za dopuszczalne, by akt ten odczytany został na posiedzeniu tajnem.

Rezygnacja przewodniczącego komisji

Przewodniczący komisji poseł Czetwertyński oświadcza, iż uważa deklarację BB. *za nie właściwie zredagowaną, ponieważ zawiera ona właśnie te ustępy, których ogłoszenia pragnął uniknąć. Uważa to za nielojalność w stosunku do jego osoby, oraz jako votum nieufności dla niego jako przewodniczącego. Z tych względów składa powierzony mu mandat.*

Nad oświadczeniem przewodniczącego wywiązuje się dłuższa dyskusja, przyczem poseł Podoski oświadcza, że klub BB nie miał zamiaru wyrazić votum nieufności osobie przewodniczącego komisji. *Wobec tego poseł Czetwertyński cofa rezygnację.*

Oświadczenie pos. Liebermanna

Poseł Lieberman oświadcza: *Marszałek Daszyński jest osobą tak wysoko postawioną i historycznie tak wybitną, iż nie są w stanie dosięgnąć go niewłaściwe zwroty przytoczone w deklaracji przedstawicieli klubu BB.*

W dalszej dyskusji oświadcza poseł **Barlicki,** że w żądaniu klubu BB. ukryta jest chęć godzenia w powagę Sejmu.

Poseł Czetwertyński stwierdza ex praesidio znaczną różnicę zdań na punkcie odczytania pisma marsz. Piłsudskiego. Uważa że sprawozdanie to ma charakter wybitnie urzędowy, jest bowiem sprawozdaniem jednego z ministrów do rady ministrów, **niemniej jednak stawia ono osoby wysoko w państwie postawione w niewłaściwem świetle.** Nie jest dla niego miarodajnem, że pismo pochodzi od marsz. Piłsudskiego lecz jest on postacią historyczną, czy też nie. **Przewodniczący wyraża głębokie przekonanie, że przedostanie się treści sprawozdania do wiadomości publicznej, jako treści obrad komisji może przynieść szkodę państwu. Wobec kategorycznego zaś żądania odczytania pisma w całości, składa ponownie przewodnictwo komisji.**

Wniosek B. B. odrzucony

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek BB, domagający się odczytania pisma marszałka Piłsudskiego w całości na jawnem posiedzeniu. **Wniosek odrzucony został 5 głosami przeciwko 3.**

Poseł Sławek oświadcza, że **wobec wyniku głosowania klub BB nie będzie brał udziału w dalszych pracach komisji.**

* * *

Sukces premjera Bartla

Po zakończeniu posiedzenia zwrócili się dziennikarze do szefa gabinetu marsz. Piłsudskiego, pułk. Becka z prośbą o udzielenie im tekstu sprawozdania marsz. Piłsudskiego. **Pułk. Beck** oświadczył, że treść pisma ukaże się w wieczornem wydaniu biuletynu „Iskra".

Tymczasem w godzinach wieczornych rozeszła się wiadomość, że **list marsz. Piłsudskiego nie będzie opublikowany ani w biuletynie Iskry, ani za pośrednictwem PAT. Jak się dowiaduje, stało się to wskutek osobistej interwencji premiera Bartla, który uważał, że opublikowanie listu marsz. Piłsudskiego w chwili obecnej utrudniłoby mu w znacznej mierze współpracę z Sejmem, co której konsekwentnie dąży. Podobno premjer Bartel miał zagrozić nawet dymisją na wypadek opublikowania listu.**

Jak widać zatem, przebieg dzisiejszych wypadków, uważać należy za znaczny sukces pojednawczej polityki premjera Bartla. Sfery pułkownikowskie dążące za wszelką cenę do zaostrzenia stosunków między Sejmem a rządem, a zwłaszcza do utrudnienia współpracy premjera Bartla z marsz. Daszyńskim, musiały się ugiąć i ustąpić przed zdecydowaną wolą szefa rządu. Atak więc, którego przygotowaniem było wczorajsze opublikowanie deklaracji BB spalił na panewce.

Kampanja francuskiej prasy prawicowej

o zerwanie stosunków z sowietami

Paryż, 13. 2. PAT. Niewykrycie dotychczas sprawców porwania gen. Kutjepowa wywołuje w opinji francuskiej silne zdenerwowanie. Przeciętny Francuz nie może się pogodzić z faktem że w biały dzień obca organizacja mogła porwać na ulicy Paryża człowieka, który znajdował się pod ochroną Francji. **Dzienniki prawicowe rozpoczęły kampanję, mającą na celu doprowadzenie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Stawiają one niemal ultimatum rządowi w tej kwestji.** W dzisiejszej „Le Victoir" Gustaw Herve oświadcza, **że wszyscy z niecierpliwością oczekują powrotu do Paryża** szefa rządu, aby rozstrzygnął w sposób właściwy, w poczuciu godności narodu francuskiego sprawę ambasady sowieckiej. Rząd nie powinien łudzić się. Sprawa gen. Kutjepowa — pisze Gustaw Herve — jest jednym z tych wypadków politycznych, które dzięki swemu sensacyjnemu charakterowi, działają silnie na wyobraźnię podniecają nadczułość są zdolne wywołać straszne odruchy. **Sprawa ta powinna była być rozstrzygnięta już trzy tygodnie temu. Precz z oficjalnym przedstawicielem we Francji morderców z G. P. U.**

„Jestem fanatycznym miłośnikiem Palestyny"

Doniosła mowa lorda Melchetta

Jak już donieśliśmy bawi obecnie w południo**wej Afryce** prezydent Angielskiej Federacji Sjo**nistycznej** lord Melchett. Wziął on, jak wiado**mo udział** w przeprowadzanej tam kampanji na **rzecz** Keren Hajesod.

Niedawno odbył się w Kapstadzie bankiet ku **czci lorda** Melchetta, na którym, jak wiadomo, **w ciągu pół** godziny zebrano na cele palestyń**skie ponad** 50 tysięcy dolarów.

Na tym bankiecie wygłosił dłuższe przemó**wienie lord** Melchett, który m. in. oświadczył:

„**Mógłbym** do Was mówić o różnych spra**wach,** ale wybieram temat Erec Izrael, najbliż**szy memu** sercu. **Jestem fanatycznym miłośnikiem naszej ukochanej ziemi.** Jak każdy, kto **zwiedzi kraj** naszych praojców, i ja **uległem wielkiemu** czarowi tego kraju Wywiera zaś ta **ziemia najsilniejsze** wrażenia, jakie znam w ży**ciu.**

Ostatnie wydarzenia w Palestynie wykazały. **że administracja palestyńska załamała się, ale** rząd angielski musi zapewnić **spokój i bezpieczeństwo w kraju.** Niema oczywiście mowy o jakich kolwiek zmianach w polityce mandatowej, która jest integralną częścią traktatu wersalskiego podpisanego przez mocarstwa i aprobowanego przez Amerykę.

Jako przewodniczący politycznego komitetu Agencji Żydowskiej oświadczam **że jest niemożliwem zrezygnować choćby z cząsteczki tych praw które nam zostały przyznane.** Stoimy i stać będziemy na straży owego „charteru", który ofiarowano żydostwu obecnie i po wieczne czasy.

Ajencja Żydowska nie pozostawiła żadnych wątpliwości nie-sjonistom. Żydostwo całego świata zostało zjednoczone pod dewizą i nakazem historycznej misji odbudowy własnej ostoi, do której mamy wszelkie prawa i za którą tęskniliśmy przez wielki i pokolenia.

Jest kwestją honoru każdego uczciwego Żyda wziąć udział w tej pracy".

Stanowisko PPS. wobec rewizji Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 13. 2. (Sin) **Komisja konstytucyjna po** uchwaleniu ustawy, uchylającej dawne **ograniczenia** carskie, przystąpiła do dalszych **obrad** nad rewizją **Konstytucji.**

Na wstępie omawiano kwestje formalne. **Dyskusji ogólnej** uchwalono nie przerywać, na **tomiast** zamknięto listę mówców. Mają przemawiać posłowie: Czapiński, Bitner, Kościałkowski, Prager, Jędrzejewicz i Sławek.

Pierwszy zabiera głos pos. **Czapiński** (PPS), **który** podkreśla, że dotychczas zajmowano się **głównie** kwestją ustroju, pozatem zaś jest jeszcze ważny dział **praw obywatelskich i ta część w dyskusji winna być omawiana.** Chodzi o **kwestję** własności, pracy, mniejszości narodowych i szkolną. Pos. Czapiński omawia kolejno te zagadnienia, podkreślając punkt widzenia PPS i lewicy. Co do zagadnienia własności, to PPS stojąc na stanowisku epoki przejściowej między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym proponuje formułę, że społeczeństwo przystosuje formalną własność do nowych potrzeb, podda swej kontroli formę własności i obejmie pod swe kierownictwo tę własność prywatną i te przedsiębiorstwa, które już do tego dojrzały. Następnie mówca omawia punkt widzenia stronnictw ludowych co do własności ziemskiej, porusza zagadnienia prawne, uwypuklające projekt Izb Pracy. **Co do kwestji mniejszości narodowych, mowca uważa, że przepisy są niedostateczne i wypowiada się za autonomją terytorjalną,** sprzeciwiając się utrakwizmowi. W kwestji religijnej, PPS stoi na stanowisku rozdziału kościoła od państwa. **PPS przeciwne jest szkole wyznaniowej.** W dalszym ciągu przemówienia, pos. Czapiński przeciwstawia się tezie, **jakoby minister w Polsce nie mógł być innego wyznania, niż katolickiego.** W zakończeniu mówca oświadcza, że lewica stoi na stanowisku, że nauka powinna być wolna od kontroli związków religijnych i nauczanie religji powinno zależeć od uznania rodziców i opiekunów.

Wobec nieobecności mówców, zapisanych do głosu, przewodniczący pos. Makowski odroczył posiedzenie do jutra podkreślając, że dyskusja ogólna będzie jutro zakończona.

Program dyskusji szczegółowej nad rewizją Konstytucji

W a r s z a w a. 13. 2. Po posiedzeniu komisji konstytucyjnej odbyły się narady przewodniczącego komisji z przedstawicielami klubów sejmowych. Na naradzie ustalono następujący porządek dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji:

1) *Stanowisko Prezydenta Rzplitej* (rola Prezydenta Rzplitej, wybory Prezydenta, zastępstwo Prezydenta, odpowiedzialność Prezydenta).

2) *Uprawnienia Prezydenta Rzplitej* (w stosunku do rządu, parlamentu, sądów, wojska, spraw zagranicznych).

3) *Rząd* (organizacja rządu, stosunek do Prezydenta, oraz do parlamentu).

4) *Sejm* (wybory, tok prac i quorum, interpelacje, regulamin itd.).

5) *Senat* (skład, stosunek do Sejmu).

6) *Ustawodawstwo* (inicjatywa ustawodawcza, uchwalanie ustaw w Sejmie i Senacie, ogłaszanie ustaw, veto Prezydenta , dekrety Prezydenta, Rada Stanu, Trybunał Administracyjny).

7) *Budżet i kontrola finansowa,*

8) *Odpowiedzialność posłów i senatorów.*

9) *Samorząd terytorjalny i gospodarczy* (Najwyższa Izba Gospodarcza).

10) *Wymiar sprawiedliwości.*

11) *Prawa obywatelskie.*

Po uchwaleniu przez komisję wyników dyskusji nad szczegółami zasadniczemi, zostanie wybrana podkomisja, która zajmie się ustaleniem tekstów proponowanych artykułów nowej konstytucji.

Bank Polski płaci 20 proc. dywidendy

W a r s z a w a. 13. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Rady banku Wróblewskiego. Na posiedzeniu przedyskutowano i przyjęto sprawozdanie z działalności banku za rok ubiegły. **Przyjęto też jednomyślnie wniosek Rady banku wypłacenia akcjonarjuszom 20 zł. od akcji tytułem dywidendy za rok operacyjny 1929.** Zebrani przyjęli ponadto uzupełnienie artykułu 56 statutu Banku Polskiego w związku z niedalekim terminem powstania Banku rozrachunków międzynarodowych i udziałem w tej instytucji Banku Polskiego. Wzmiankowany artykuł uzupełniono ustępem: „Ponadto bank może brać udział w instytucjach miedzynarodowych, mających na celu ułatwienie współpracy banków emisyjnych. W zakończeniu dokonano wyborów 5 członków rady i ich zastępców

Posiedzenie komisji zagranicznej nie doszło do skutku

Demonstracyjna absencja min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

W a r s z a w a. 13. 2. (Sin) Dzisiejsze **posie**dzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem miała się rozpocząć dyskusja **nad ekspose min. spraw zagr., nie doszło do skutku, ponieważ min. Zaleski demonstracyjnie nie przybył na posiedzenie. Ma to być protest przeciw**ko skreśleniu funduszu dyspozycyjnego **ministra przez Sejm.** Natomiast minister zapowiedział przybycie na jutrzejsze posiedzenie senackiej komisji zagranicznej, gdzie wygłosi ekspose.

Jednorazowy zasiłek dla urzędników państwowych

W a r s z a w a. 13. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Wyrzykowskiego przyjęto wnioski referenta pos. Zaczka w sprawie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych za lata 1923-24 zgodnie z wnioskiem NIK. Z kolei po referacie pos. Krzyżanowskiego uchwalono rządowy projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierót. Komisja zmieniła w projekcie nomenklaturę: zasiłek na dodatek.

Przymus jednorocznej praktyki dla lekarzy

W a r s z a w a, 13. 2. (AW) Od 1 marca **br.** władze administracyjne ogłosiły, że będą żądały przedstawienia od młodych lekarzy zaświadczeń odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej, przyczem pod uwagę będą brane jedynie praktyki w szpitalach większych.

Akcja kolonizacyjna Jeasu we Francji

W a s z a w a, 13. 2. ŻAT. Żydowskie **central**ne towarzystwo emigracyjne „Jeas" uzyskało za pośrednictwem swojej centrali w Paryżu kontrakty dla robotników od pracodawców we Francji południowej, na podstawie których rolnicy żydowscy otrzymać mogą wizy do Francji.

— „Jeas" ogłosiło rejestrację **emigrantów,** którzy chcą nauczyć się pracy rolnej. **Kursa** dla rolników trwać będą od kwietnia do **paź**dziernika br. Rejestrować można się w oddziałach tego towarzystwa.

Siciński doznał ataku furji w szpitalu

Echa incydentu podczas wizyty prez. Strandmana

W a r s z a w a. 13. 2. (N) Sędzia **śledczy, pro**wadzący dochodzenie w sprawie **Józefa Sicińskiego,** który przy zbiegu ulicy **Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia zatrzymał samochód,** wiozący Naczelnika Państwa Estońskiego, **p. Ottona Strandmana, zwolnił aresztowanego** pod warunkiem, że rodzina odda **go pod opiekę** lekarzy szpitala Jana Bożego.

W szpitalu, w kancelarji doszło do gwałtownej sceny.

Siciński usiłował wygonić z kancelarji wszystkich obecnych. nie wyłączając matki, przyczem wołał: „Proszę stąd wyjść, ja tu rządzę".

Kiedy do kancelarji wszedł lekarz szpitalny, Dr. Szpakowski, który oświadczył Sicińskiemu, że musi przez pewien czas pozostać pod jego opieką, ten chwycił leżącą na stole dość dużych rozmiarów książkę i rzucił się z nią na lekarza.

Na pomoc dr. Szpakowskiemu pospieszył odźwierny szpitala. Sobieszko.

Wówczas Siciński poszarpał książkę przyjęć w strzępy i rzucił się z kolei na Sobieszkę.

Z trudem udało się opanować furjata i umieścić go nadziale tzw. bujnych.

Na pytania lekarzy Siciński nic nie odpowiadał.

Po upływie paru godzin Siciński się uspokoił.

Tragedja żydostwa rosyjskiego

Miljonowi Żydów grozi śmierć głodowa

Od kilku lat nie schodzi ze szpalt dzienników żydowskich we wszystkich językach na całym świecie stała niemal rubryka p. n. „Tragedja żydostwa rosyjskiego". A tytuł ten tylko w niewielkiej mierze obrazuje gehennę Żydów rosyjskich ugniatających się pod ciężarem systemu bolszewickiego. Żydostwo rosyjskie, ongiś pełne żywotnych sił dynamicznych, silne, karne o mocno zakorzenionem poczuciu solidarności narodowej, leży dziś w gruzach. Znęca się nad nim Jewsekcja, odbierając mu skarby kultury, pochłania jego gospodarczy system bolszewicki, niweczący wszelkie próby poprawy gospodarczej sytuacji. Żydostwo rosyjskie, element głównie handlowy i przemysłowy, załamało się już w pierwszych latach bolszewickich eksperymentów. Nędza groziła od pierwszej chwili ludności żydowskiej w Rosji. Okazała się rychła potrzeba szeroko zakrojonej pomocy dla wypartych ze swoich stanowisk Żydów rosyjskich.

Pierwszy z pomocą pospieszył amerykański Joint, który opracował wielki plan kolonizacji, wysłał olbrzymie fundusze na jej cele i na cele produktywizacji mas żydowskich. Dziś, po blisko 10 latach wielkiej pracy, Joint znajduje na temsamem miejscu, na którem znajdował się u początku swej pracy. Dziś żyje w Rosji *miljon Żydów zdeklasowanych, nie mających żadnej nadziei uzyskania pracy w ramach systemu gospodarki rosyjskiej, a więc skazanych na śmierć głodową.*

Zagadnieniu miljona zdeklasowanych Żydów rosyjskich poświęca ciekawe uwagi w prasie żydowsko-amerykańskiej, znany żydowski działacz socjalistyczny (Poale Sjon), b. minister ukraiński, A. Rewucki. Nawązując do wiadomości, nadchodzących z Rosji, pisze Rewucki, że nie jest to przesada ani frazes, lecz naga, prosta prawda. Prawda tem boleśniejsza, że tych zdeklasowanych Żydów nie uratuje wcale ewentualny przyszły rozwój gospodarczy Rosji. Gdyby nawet „pięcioletni plan", przeprowadzany obecnie w Rosji osiągnął stuprocentowy sukces, nie przyniesie on zbawienia dla Żydów. Realizacja „pięcioletniego planu" wymaga coprawda dużej ilości rąk robotniczych, ale zdeklasowani Żydzi pracy nie dostaną. Miljony innych tańszych robotników znajduje się o mile naprzód w szeregu. Kilka miljonów rosyjskich bezrobotnych w mieście i kilka miljonów zdeklasowanych chłopów, znajdujących się obecnie po wsiach, otrzyma, ze względów ekonomicznych, społecznych i psychologicznych, pierwszeństwo na wszystkich rynkach pracy, które się otworzą. Dla zdeklasowanych Żydów w miastach niema pod tym względem żadnej nadziei, ani też żadnego naturalnego wyjścia.

A jeśli pięcioletni plan upadnie, wówczas będzie jeszcze gorzej. Oprócz miljona zdeklasowanych, zginie jeszcze wiele innych Żydów nieprzystosowanych do sowieckiego systemu gospodarczego. Ratunek dla zdeklasowanych Żydów może przyjść *wyłącznie z zewnątrz*, a jeśli istnieje możliwość otrzymania dla nich jakiejkolwiek pomocy i ułatwienia w samej Rosji, to zakres tej pomocy jest całkowicie zależny od rozmiarów i zakresu działalności rozwijanej zagranicą. Jeśli taka zewnętrzna pomoc nie nadejdzie — miljon zdeklasowanych Żydów musi wymrzeć. Jest to smutne i gorzkie, ale niestety jest to stuprocentowa prawda.

Obecnie, po 12 latach władzy sowieckiej w Rosji, można już sobie pozwolić na wypowiedzenie ostrej prawdy o formach konstruktywnej pracy pomocy, udzielanej dotąd żydostwu rosyjskiemu przez Jont. Należy stwierdzić, że *kolonizacja rolnicza jako rozwiązanie kwestji żydowskiej w Rosji jest nonsensem i fantazją.* „Nie wyjeżdża się do Tuły z własnym samowarem" — powiada rosyjskie przysłowie ludowe. Jeśli Tuła nie potrzebuje samowarów, to Rosja nie potrzebuje chłopów. Gdyby w Rosji chodziło o narodowe rozwiązanie kwestji żydowskiej i gdyby nie ciążyła nad nami liczba miljona zdeklasowanych Żydów, kolonizacja żydowska byłaby z pewnego punktu widzenia bardzo pięknym czynem. Byłoby oczywiście dobrze, gdyby jednostronnie miejski charakter rosyjskiego żydostwa został osłabiony przez 30 do 40. tysięcy chłopskich rodzin żydowskich. O większej ilości nie można było nawet marzyć. Ale razem ze staremi kolonjami żydowskiemi można conajwyżej doprowadzić do tego, że dziesiąta część żydostwa będzie pracowała na roli.

Gdy atoli chodzi o ratowanie setek tysięcy jednostek od grożącej śmierci głodowej, trzeba znaleźć formę pomocy, najbardziej prostą, tanią i skuteczną. A tą formą jest *produktywizacja zdeklasowanych Żydów w miastach i miasteczkach, urządzanie fabryk spółdzielczych*, co kosztuje o pięć razy mniej niż kolonizacja na wsi i daje wprawdzie tańsze ale silniejsze i pewniejsze podstawy bytu. Rosja posiada za dużo chłopów, a za mało fabryk.

Kiedy amerykańscy miljonerzy z Jointu przystąpili z najlepszemi zamiarami do żydowskiej kolonizacji w Rosji, sądzili, że za jednym zamachem powalili dwóch wrogów. Uratowali religję żydowską z rąk Jewsekcji i przyczynili się do powstania niejako w centrum socjalistycznej gehenny nowego pokolenia prywatnych właścicieli małych gruntów, którzy z prawdziwym chłopskim konserwatyzmem będą bronili swej ziemi. Strzały padły, ale wrogowie nie zostali trafieni. Kolonje „Jointu" zostaną skolektywizowane. Dla chłopów trzymających się uparcie własnej ziemi czyni się wyjątek — nie ulegną kolektywizacji, lecz zostaną zdeklasowani po raz drugi. Jest rzeczą możliwą, że Agrojoint ma formalną podstawę żądać, by chłopi, którzy podpisali mu weksle, wytrwali na ziemi jako prywatni właściciele, aby mogli mu zapłacić dług, dotychczas atoli nie wysunięto nawet takiej propozycji, chociaż „czystka kolonizacyjna"w kolonjach żydowskich jest faktem.

Małe kolektywy po 15 do 20 rodzin zostaną po pewnym czasie włączone do kolektywów kilkuset rodzin, które obejmą wielkie tereny. Oczywiście kolektywy te będą wówczas „umiędzynarodowione", *zniknie sen o żydowskich jednostkach autonomicznych. Z ideału, jaki Joint sobie stworzył z początku kolonizacji, nie pozostanie nawet wspomnienie.*

KOMUNIKATY

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY** (Przemyska 3). Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. Seminarjum literatury powszechnej p. dra Löwa.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w piątek o godz. 7'45 wiecz wygłosi kol. D. Rundstein referat n. t. „Stamsjonizm, a rzeczywistość palestyńska". Goście mile widziani.

— **HEBRAJSKA AKADEMJA ACHAD- HAAMOWSKA.** Staraniem Komitetu Lokalnego org. „Tarbut" w Krakowie odbędzie się jutro w sobotę o g. 7'30 wiecz w sali „Merkazu" (Krakowska 41) akademja Achad- haamowska z udziałem chóru „Haszomer Hacair". Uroczyste przemówienie o Achad Haamie wygłosi prof. Benzion Rapaport.

— **HITACHDUT.** Dziś w piątek o godz 7'30 w lokalu „Merkaz" (Krakowska 41) wieczór poświęcony pamięci Achad Haama. Referują pp. Akselrad i prof. Mühlstein.

— **ŻSMR. „MASADA".** Dziś w piątek o g. 7'30 zebranie członków z dyskusją n. t. „Legjon żydowski".

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Zielona 17). Dziś w piątek o godz 8 wiecz. zebranie członków, połączone z referatem p. Izaaka Sterna n. t. „Rola kobiety w haskali i chasydyźmie".

— **SOCJALISTYCZNA MŁODZIEŻ „FRAJHAJT" (WOLNOŚĆ) SEKCJA MŁODZIEŻY POALE- SJONU.** W związku z posiedzeniem Egzekutywy międzynarodówki młodzieży w Warszawie odbędzie się dziś w piątek o g. 7 wiecz. pogadanka n. t.: „Znaczenie międzynarodówki młodzieży dla ruchu robotniczego". Zagai z. Woszczyna. (W lokalu Poale- Sjonu, Podbrzezie 4, II. p. ofic.)

— **UNIWERSYTET LUDOWY IM. BERA BOROCHOWA PRZY CZYTELNI LUDOWEJ „JEDNOŚĆ"** (Zielona 3) Dziś w piątek o g. 7'30 wiecz odczyt dra Józefa Marguliesa n. t „Ustawodawstwo socjalne w Polsce". Goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Stopięćdziesiąt płócien

Tyle obrazów, a nadto szereg miedziorytów, drzeworytów itd. zakwalifikowano na pierwszą Wystawę malarzy żydowskich Krakowa i Zachodniej Małopolski Ekspozycja przedstawia się bardzo ciekawie. Otwarcie wernisażu odbędzie się w niedzielę 16 bm. o g. 10'30 przedpołudniem w sali reprezentacyjnej Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

Wystawiają wszyscy niemal krakowscy i zachodnio- małopolscy malarze żydowscy od najwybitniejszych aż do najmłodszych. Wystawa potrwa stosunkowo niedługo, by ustąpić miejsca dalszej ekspozycji organizowanej przez Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych w Krakowie.

— **OSTATNIE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Jutro w sobotę 8'30 wiecz. kapitalna komedja chasydzka „Opowieść o Herszelu z Ostropola" Mojżesza Lifszyca, w niedzielę 8'30 wiecz wspaniałe widowisko „Miasto Żydów" Arona Cejtlina, zaś w niedzielę o 3'30 pop. po cenach zniżonych nieśmiertelny „Dybuk" Sz. An-skiego. Są to już ostatnie przedstawienia Trupy Wileńskiej (kier. M. Mazo) w Krakowie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab. Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 15-ty „Szwejk" z St. Jaraczem i L. Wyrwiczem, bez przerwy gromadzący tłumy W niedzielę popołudniu „Maman do wzięcia". Premjerą komedji Pawła Franka „Grand Hotel" w przyszłym tygodniu.

— **STANISŁAW MIKUSZEWSKI**, znany i ceniony skrzypek wystąpi dziś w piątek 14 bm. w sali Bolońskiego Przy fortepjanie Jan Hoffman. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

— **KOBIETA W ŻYCIU, A W LITERATURZE.** Na powyższy interesujący temat prelekcja znanego literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się staraniem Związku zawodowego literatów polskich dziś (w piątek) o godzinie 8 wieczór w gmachu Uniwersytetu (sala Kopernika). Treść prelekcji: Przyjaciele i wrogowie kobiet. Kobiety i poeci. Kobieta w filozofji. Genjusz męski i żeński. O logice kobiecej. Problem miłości u kobiet, a mężczyzn.

— **NOWY UTWÓR PAUL BOURGETA.** Ukazał się w druku utwór sędziwego powieściopisarza, Paul Bourget pt. „Zemsta życia". Prasa paryska wyraża z tej okazji zachwyt nad niezmordowanym zapałem do pracy tego wielkiego pisarza.

— **ŻYCIE MOZARTA W FILMIE DŹWIĘKOWYM.** Dzienniki włoskie zamieszczają wiadomość, że jedna z wielkich firm kinematograficznych przygotowuje realizację filmu dźwiękowego pod tytułem „Mozart". Rolę tytułową odtworzy ma słynny skrzypek czeski Jan Kubelik Muzyka zostala skomponowana przez Kubelika. Film ten będzie zrealizowany z wielkim nakładem kosztów.

— **ŻYD. SOC. PARTJA ROB. „POALE SJON" (ZJEDN. Z CSP).** Dziś w piątek o g. 7'30 wieczór w nowym lokalu przy ul. Podbrzezie 4, II. p. oficyny Zebranie partyjne z porządkiem dziennym: 1) Akcja dla palestyńskiego funduszu robotniczego. 2) Aktualne problemy organizacyjne. 3) Dyskusja.

— **„ROZBROJENIE JAKO PROBLEM TECHNICZNY".** Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w sali 66 coll. Nov. U. J. na zebraniu dyskusyjnem Akademickiego Związku Pacyfistów wygłosi p. St. Ehrlich odczyt pod powyższym tytułem. Goście mile widziani Wstęp dla wszystkich wolny.

— **STARANIEM KOŁA ANGLISTÓW U. U. J.** wygłosi w sobotę 15 bm. o godz. 8 wiecz. w Uniwersytecie Jagiell. sala 66, II. piętro, p. Denzel Carr, lektor jęz. chińskiego i japońskiego U. J. i W. S. H. odczyt w jęz. angielskim pt. „Trough the Heart of Japan". Prelegent, który spędził szereg lat na Dalekim Wschodzie, posiada doskonałą znajomość tych egzotycznych krajów i ludów, toteż odczyt jego niewątpliwie stanowić będzie niepowszednią atrakcję. Wstęp 1 zł, członkowie 50 gr.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konieczność organizacji pośrednictwa drzewnego

Pośrednictwo drzewne w Polsce nie jest dotąd ujęte w żadne formy organizacyjne jakkolwiek jest ono w całokształcie naszego drzewnictwa czynnikiem bezsprzecznie ważnym. — Odbyta w sierpniu 1929 w Bratysławie Międzynarodowa Konferencja Drzewna stwierdziła w swych rezolucjach między innemi, iż „należy dążyć do tego, aby w każdem państwie działała jednolita organizacja maklerów i agentów drzewnych“.

U nas pośrednicy drzewni — maklerzy i agenci — do tej chwili idą luzem i nie stanowią zorganizowanego skupienia, z którem by się liczono i co za tem idzie, nie są w stanie rozwinąć prawdziwie skutecznej działalności, jakkolwiek są do tego predestynowani, jako czynnik ożywiający produkcję, handel i konsumcję, jako łącznik między podażą a zbytem, jako element bezwątpienia konstruktywny i twórczy, mający wielkie pole do popisu. — Bo pośrednictwo drzewne jest tak specyficzne, że nie da się porównać z pośrednictwem innych branż, a drzewo to artykuł o tak wielkiem zróżniczkowaniu, że każdy interes wymaga zupełnie indywidualnego dla siebie ujęcia.

Koniecznem jest tedy zespolenie we formie wzorowej organizacji, grupującej agentów — maklerów o pełnem poczuciu odpowiedzialności i uświadomienia, fachowych i godnych zaufania. Bo zaufanie to rzecz główna, a jeśli organizacja stać będzie na straży działalności swych członków, wtedy zaufanie z natury rzeczy wzrośnie, zwłaszcza ze strony zagranicy, która przekonawszy się, że u nas istnieje organizacja stojąca na wysokości zadania, — z usług jej członków chętnie skorzysta.

Nie na tem jednak kończy się zadanie organizacji, bo w rachubę wchodzą i interesy członków — agentów maklerów — wymagające ustalenia, zwłaszcza ze sferami zainteresowanemi, w pierwszym rzędzie producentami. Czekają więc uzgodnienia takie sprawy jak: unormowanie prowizji w ogólności, prowizji od interesów dalszych (tzw. Kundenschutz), od interesów storn(o)wanych, sposób i termin płatności prowizji oraz jej wysokość itp. Na wspomnianej wyżej konferencji w Bratysławie omawiano i te sprawy, u nas jednak do tej chwili nigdzie ich nie poruszono.

Byłby tedy już najwyższy czas, aby i u nas sprawy te weszły na porządek dzienny i aby w drodze organizacji stworzyć podstawę zdrowego i silnego stanu pośrednictwa drzewnego, - przyczem musielibyśmy znodernizować cośkolwiek naszą mentalność, będącą w pewnej mierze utrudnieniem w tej organizacji. — Utrudnienie to jest raczej natury psychologicznej, a wyraża się w pewnem uprzedzeniem do nazwania się agentem czy maklerem... Atoli właściwy drzewny pośrednik, który winien być światowcem (jego zakres działania ogarnia nieomal świat cały) nie może się zasklepiać w tych wąskich kategorjach myślenia — musi się raczej wzorować na zagranicy, na Zachodzie. Bo tam znajdujemy wielkie poważne firmy, spółki akcyjne, zatrudniające nieraz dziesiątki urzędników, które szczycą się mianem maklerów czy agentów.

Zresztą nie od rzeczy będzie wyjaśnić przy tej sposobności, że w zrozumieniu ustawy handlowej pośrednik jest w całem tego słowa znaczeniu kupcem. Ustawa handlowa bowiem powiada: „Kto zawodowo pośredniczy interesy handlowe dla innych osób tzn. przygotowuje zawarcie interesu przez swoją czynność (pracę), trudni się interesami handlowymi i jest kupcem“.

Jedynie zorgonaizowane pośrednictwo drzewne może się stać czynnikiem doniosłej wagi i jako takie znajdzie zrozumienie tak u jednej jak i drugiej strony, tj. sprzedawcy i nabywcy. Życie bowiem i praktyka wykazują dosadnie, że uświadomiony pośrednik, będący tem wiązadłem między stronami — zaoszczędza im częstokroć przez swoje oględne i rozumne postępowanie, przez swoją objektywność, — nietylko kosztów i czasu, ale nawet zdrowia. — Odznaczając się wyżej wymienionemi cechami, stanie się pośrednictwo drzewne stanem faktycznie poważanym i poważnym.

Z uwagi na to, że pośrednictwo drzewne posiada dla rozwoju naszego gospodarstwa drzewnego znaczenie poważne, — niemniejsze zapewne niż handel i przemysł, oraz uwzględniając obecne ciężkie położenie naszego drzewnictwa, — staje się potrzeba stworzenia własnej i silnej organizacji sprawą naglącą. — Kwestją otwartą pozostaje, czy miałaby to być organizacja samoistna, czy też — na podstawach autonomicznych — w łonie istniejących już silnych stowarzyszeń czy zrzeszeń kupieckich.

Jest to jednak kwestja drugorzędna, która w żaden sposób nie powinna opaźniać realizacji tej sprawy.

Leon Eisner.

—ogo—

Sprawa 1. proc. podatku od hurtu a praktyka skarbowa

Jedna z Agencyj warszawskich informuje: Jak wiadomo, Minister Skarbu zarządził, aby władze skarbowe lokalne na indywidualne podania, zgłaszane przez firmy hurtowe, nieprowadzące formalnych ksiąg, udzielały decyzyj obniżających stawkę podatku obrotowego do 1 proc., o ile firmy te udowodnią swój hurtowy charakter i o ile okaże się, że wysokość normalnej stawki w poważnym stopniu osłabia sytuację płatniczą danego przedsiębiorstwa. Władze lokalne skarbowe zupełnie jednak nie zrozumiały intencji Ministra Skarbu i odmawają masowo obniżenia stawki. Izby Skarbowe rozpatrują przeto podania petentów, zgłoszone w drodze rekursów. Jak się dowiadujemy, **Izby Skarbowe mają zupełnie inny stosunek do sprawy podatku wymienionego i nagół liberalnie załatwiają podania.** Należy zwrócić uwagę, że już niejednokrotnie stwierdzano, że obciążenie Izb Skarbowych poszczególnemi podaniami osób, odwołujących się do wyższej instytucji, spowodowane jest wadliwem urzędowaniem instytucyj niższych.

Od detajlicznej sprzedaży wędlin 1 proc. podatku przemysłowego

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Wskutek skargi wniesionej przez p. S ze Lwowa przeciwko orzeczeniu Komisji odwoławczej dla spraw państwowego podatku przemysłowego we Lwowie orzekł N. T. A. dnia 3 stycznia 1930 do L. Rej. 52/28 między innemi co następuje: „Nadto skarżący w odwołaniu zarzucił nieprawidłowe zastosowanie 2 proc. stawki podatkowej i domagał się w myśl art. 7, l. c) ustawy zastosowania ulgowej stawki dla całego obrotu. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę twierdzi, że ulgowa 1 proc. stawka podatkowa ma tylko zastosowanie do sprzedaży mięsa surowego, natomiast nie może mieć ona zastosowania do sprzedaży wędlin jak w konkretnym przypadku, własnego wyrobu, a więc jako do zakładu handlowego obsługującego zakład przemysłowy, czyli, że tego rodzaju sprzedaż podlega 2 proc. stawce podatkowej“. — Twierdzenie to jednak nie znajduje uzasadnienia w ustawie o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. U. poz. 550, a w szczególności w przepisie art. 7, lit. c) ustawy. Rzeczony przepis stosuje 1 proc. ulgową stawkę podatkową do przedsiębiodstw prowadzących detajliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby bez żadnych ograniczeń, to znaczy skoro mięso jak i wyroby masarskie zaliczone są w załączniku do art. 7 ust. końcowy ustawy, jako do artykułów pierwszej potrzeby, to niema żadnej racji ku temu, aby twierdzić, jak to czyni władza pozwana, iż rzeczona ulgowa stawka ma mieć zastosowanie do sprzedaży tylko surowego mięsa, a nie do sprzedaży wędlin, jako pochodzących z własnego zakładu masarskiego. Przepis ten bowiem nie czyni żadnej różnicy między tymi artykułami w zależności od ich pochodzenia, to znaczy sposobem ich uzyskania, ani też nie zawiera żadnej wskazówki, by ustawodawca takie różniczkowanie brał w rachubę, skąd mianowicie pochodzą artykuły pierwszej potrzeby. Ponieważ w konkretnym przypadku zastosowaną została przez władzę wymiarową podatkowa stawka normalna 2 proc. do sprzedaży wędlin jako do artykułów spożywczych pierwszej potrzeby a nie ulgowa 1 proc. stawka wedle art. 7, lit. c) ustawy, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzył się obrazy prawa i uchylił w tej części na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400 Dz. U. z r. 1926 zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Stopa procentowa od wkładów będzie obniżona

Dnia 11 bm odbyło się posiedzenie Związku Banków w Polsce, na którem postanowiono obniżyć stawki od wkładów złotowych: **a vista z 6** i pół na 5 i pół proc., z jednomiesięcznem wypowiedzeniem z 8 na 7 i jedna czwarta proc., z trzymiesięcznem wypowiedzeniem z 9 na 8 i jedna czwarta proc. a z sześciomięsięcznem wypowiedzeniem z 10 na 9 proc.

Nowe stawki mają wejść w życie z chwilą ukazania się zatwierdzonego już przez Sejm rozporządzenia o zniesieniu podatku od kapitałów i rent.

Nowe rozporządzenia celne

W dz. U. R. P. (Nr. 7 z dn. 11 bm) ogłoszono rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 20 stycznia br. ustanawiające cło od 100 kg. za drewno osikowe, okrągłe o średnicy 20 cm. i wyżej, mierzonej w cieńszym końcu bez kory i o długości: od 0,8 metra do 2 metrów wyłącznie na złotych 1,50, zaś od dwóch metrów w zwyż na 3 zł. Drewno osikowe w szczapach z rdzeniem wyłupanem o grubości 10 cm. i wyżej, mierzonej bez kory, jako też w szczapach, nie pozbawionych rdzenia o promieniu od 15 cm. i wyżej, wszystko o długości 0,8 metra i wyżej obciążone cłem 1,50 zł. również od 100 kg. Cło wywożone od drewna osikowego w szczapach przewidziane w punkcie 3 litera b. poz. 226 taryfy celnej nie będzie pobierane w okresie czasu do dn. 31 grudnia 1930 r. włącznie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 lutego br.

Stan liczebny polskiej floty handlowej

Pod polską banderą pływają obecnie na morzach 32 statki o łącznej nośności przeszło 69,000 tonn.

Państwo posiada 6 statków, z których największym jest żaglowo- motorowy statek „Pomorze“, który niedawno omal nie uległ katastrofie w drodze z Brest do Nakskow w Danji, gdzie przeprowadza się na nim przeróbki dla użytku szkolnego.

Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska“ posiada 9 parowych okrętów towarowych, oraz 4 parowce pasażerskie. Wszystkie statki „Żeglugi Polskiej“ są nowe, a najstarszy z nich „Warta“ zbudowany był w 1916 roku.

Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe posiada 11 jednostek morskich, w tem 1 parowiec pasażerski, trzy parowce towarowe, 2 holowniki portowe, 3 lichtugi, oraz 2 parowce, znajdujące się obecnie w budowie. Polsko- Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe posiada 4 statki pasażersko- towarowe.

Liczba polskich handlowych jednostek morskich wzrośnie w roku bieżącym o 2 statki towarowe po 3,000 tonn, zamówione przez Polsko- Skandynawskie Towarzystwo Okrętowe, dalej o 1 statek towarowy o pojemności 1,000 tonn, zamówiony przez gdyńską łuszczarnię ryżu, oraz 5 statków towarowych o łącznej możności 8,550 tonn, które zamierza nabyć „Żegluga Polska“.

Razem polska flota handlowa wzrośnie w br. o 8 statków o łącznej pojemności 15,550 tonn.

—o—

SYNDYKAT CEMENTOWY. Po długotrwałych obradach zjazdu przemysłowców cementowych z całej Polski we Lwowie, podpisano umowę przedłużającą trwanie układu w przemyśle cementowym na okres 6-cioletni.

SYTUACJA KREDYTOWA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Przemysł i handel odczuwają nadal ciasnotę kapitału, czego dowodem jest duży stosunkowo napływ weksli protestowanych. Zaopatrzenie w kapitał bieżący jest zarówno w przemyśle jak i handlu niedostateczne. Na Śląsku Cieszyńskim w miesiącu styczniu pięć firm zgłosiło wniosek o ugodę sądową, z tego cztery handlowe i jedna fabryka obuwia. Ponadto ogłoszona została jedna upadłość.

NADZORY SĄDOWE I UPADŁOŚCI W WIELKOPOLSCE. W czasie od 26 XII. 1929 r. do 25. I. 1930 r. zarządzono w Wielkopolsce 5 nadzorów sądowych i wdrożono 6 postępowań upadłościowych.

TERMIN URUCHOMIENIA LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ—GDYNIA. Roboty na budującej się wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk-Gdynia posunęły się znacznie naprzód. Roboty ziemne i budowlane na odcinku Bydgoszcz—Gdynia są już prawie na ukończeniu. Tor ułożony jest na całej długości nowej linji, z wyjątkiem 27 klm. od Żukowa do Gdyni. Do całkowitego wykończenia linji Bydgoszcz—Gdynia brak jeszcze urządzeń instalacyjnych, jednakże przewidziane jest ukończenie tych robót do jesieni rb. tak, aby już w jesieni można było ten odcinek uruchomić prowizorycznie.

Rosz Haszana l'ilanot - Nowy Rok drzew

Drzewa palestyńskie obchodzą dzisiaj swe święto Nowego Roku. Jom Hazikaron. Jom Hadin. Zagłębiają się więc w myślach nad losem swym w roku ubiegłym i proszą o pomyślność w roku nadchodzącym.

Ubiegły rok drzew rozpoczął się pod znakiem rozwoju. Społeczność drzewna w Palestynie zaczęła rozrastać się i zajmować coraz to nowe, przez wieki opustoszałe, obszary. Zdawało się, iż niezadługo zakryje ona cały kraj ogrodami i gajami. I nie będzie już więcej widać piasków pustynnych, ani nagich gór.

Zwłaszcza zapowiadał się rok ubiegły pomyślnie dla naszego, najszlachetniejszego, złotodajnego drzewa pomarańczowego. Żydzi, z różnych krajów i klas pochodzący, porzucili swe miejskie zatrudnienia, poszli na wieś, sadzili drzewa. Toteż liczne szkółki drzew, mające wyhodować nowe pokolenia młodzieży drzewnej, zaledwie mogły nadążyć zapotrzebowaniu.

Ręka wyzwoleńcza Żydów dosięgła też starszych plantacyj arabskich. I drzewa ich, przywykłe dotychczas jedynie do głosów dozorców arabskich, naganiających niewolniczego robotnika, usłyszały nagle nowy głos, pieśń robotników żydowskich.

Wielkie nadzieje rokował rok ubiegły dla drzew palestyńskich. Nadzieje rozrostu, nadzieje wyzwolenia.

Ale przyszły smutne wypadki miesiąca Aw. Ręka zbrodnicza położyła kres życiu stu kilkudziesięciu ludzi i tysięcy drzew. Społeczność drzewna miała także swoich „Kdoszim“.

A po miesiącu Aw przyszły inne, ciężkie dla kraju i drzew, miesiące. Miesiące zastoju w pracy. Naród żydowski wrócił do jałowych, pozbawionych realnej wartości, dyskusyj politycznych. A zapomniał o praktycznej pracy, zapomniał drzewa.

A tutaj tymczasem młodzież ze szkółek drzewnych, rozrosła i rozwinięta pod błogim wpływem ciepła promieni słonecznych, marnieje. Rwie się ona do czynu. Chce spełnić swe zadanie. Użyźniać piaski lotne, pokrywać nagie góry, kwitnąć i dawać owoce.

Ale niema ziemi i niema plantatorów. Naród politykuje.

• • •

Naród zapomniał, nieprzyjaciel zniszczył. A świat?... Kulturalny, „objektywny“ świat przysłał Komisję śledczą, komisję, która nie chciała tracić czasu na skargi rabina Hebronu, ale starczyło jej czasu i cierpliwości do wysłuchania inwektyw i napaści na nasze drzewa, na drzewa pomarańczowe. Zarzucano im, że one to wyparły Arabów z ich ziemi, i zajęły miejsce bardziej produktywnych melonów, ze szkodą dla fellacha i całego kraju. I zapomniano o bogactwie, które przyniosły ze sobą plantacje pomarańczowe. Nie chciano pamiętać o kwitnących wsiach arabskich w sąsiedztwie kolonij pomarańczowych. Wysunięto wodnisty melon przeciwko soczystej pomarańczy.

* * *

Takie to smutne myśli nasuwają się drzewom w dniu Nowego Roku. Dniu Pamięci. I stoją te drzewa zadumane, żalą się i modlą.

A jeśli czułą duszę masz, Bracie, usłyszysz ich żale.

Oto stoją, pozostałe po pogromie drzew, osierocone, pojedyncze drzewka w pardesie Katza, koło Hajfy, czy też w lesie Herzla w Huldzie, i żalą się: Dlaczego jesteśmy tak samotne, nieliczne, otoczone pustynią i ludźmi jej, obcymi dla kwiatów i zieleni? Czemu niema obok nas innych jeszcze ogrodów i gajów? Czemu niema dokoła nas ludzi bliskich, kochających roślinę?

Stoją młode drzewka w szkółkach, żalą się i modlą: Jak długo jeszcze będziemy czekały na zew Narodu? My chcemy pracować, róść i kwitnąć dla dobra kraju. Przyjdźcie, o ludzie, przenieście nas na piaski pustynne, a my wam je zamienimy w ogrody owocodajne. Przenieście nas w góry i doliny, a my wam cień chłodzący damy, uzdrowimy wam klimat, zatrzymamy wodę.

I stoi też w Sądnym Dniu cała Ziemia Palestyńska, pogrążona w modłach o drzewa. Smutnym jest los ziemi tej. W zimie kaleczona jest przez bystre, niczem nie hamowane, potoki. A w lecie popękana przez żar słoneczny. Naga ona jest i bezpłodna. Tęskni za drzewami. Żywiłaby je sokiem swego ciała. Poiłaby je wodą, z najgłębszych głębin doprowadzoną. Niech się rozwijają, kwitną i owocują.

Przypomina sobie Ziemia Palestyńska swe dawne szaty zielone. Przypomina sobie następnie smutne wieki średnie, gdy rozmaici wrogowie obdzierali jej coraz bardziej te świetne szaty. Aż wreszcie zabłysła nadzieja odrodzenia. Znowu zaczyna owijać je w zieleń. Znowu zaczyna owocować. Ale jak daleko jeszcze do dawnej świetności.

W dniu więc Nowego Roku modli się owdowiała Ziemia Palestyńska:

Zwróćcie mi drzewa.

A jeśli czułą duszę masz, usłyszysz te głosy Ziemi i Drzew, tęskniących za sobą wzajemnie i przyczynisz się do ich skojarzenia się. A wtedy nadejdzie Wiosna Drzew, Wiosna Kraju. Od Dan do Ber-Szewa, od morza do pustyni szumieć będą drzewa w dniu Nowego Roku nową modlitwą, modlitwą dziękczynną.

W dniu Nowego Roku módlmy się wraz z drzewami o Wiosnę Drzew i pracujmy dla niej.

Chaim Lowenstein.

Tel Awiw, Szwat 5690.

Pesymistyczny głos Dr. St. Wise'a o Agencji Żydowskiej

Nowy Jork (ŻAT) Nowy dziennik hebrajski „Hazman“ zwrócił się do rabina dr. Stephena Wise'a z zapytaniem, czy organizacja sjonistyczna w Ameryce jest jeszcze dość silną, aby odegrać decydującą rolę w najbliższych paru miesiącach. Dr. Wise ogłosił w odpowiedzi enuncjację, w której zaznacza m. in.:

Organizacja sjonistyczna w Ameryce jest obecnie zaledwie odbiornikiem głosu londyńskiego. Nie posiada ona własnej egzystencji ani własnego programu. Amerykańska organizacja sjonistyczna zaakceptowała projekty Agencji Żydowskiej, zatwierdziła wyrok samozaparcia. Jeśli Agencja Żydowska będzie miała swą ekspozyturę również w Europie wschodniej, ruch sjonistyczny stanie się faktem minionym(!) Jeżeli Agencja pójdzie w ślady dr. I. L. Magnesa i hołdować będzie doktrynie, że Jiszuw może być skompromitowany(?) wówczas też może stanie się nieuniknioną ruina Jiszuwu.

Dr. Stephen Wise wyraża nadzieję, że dr. Weizman skorzysta z nadarzającej się okazji i w sposób bardziej niż dotychczas energiczny przedstawi żądania sjonistyczne rządowi brytyjskiemu. Dr. Weizman jest dość silny, by się oprzeć tendencjom nie-sjonistów, i z całą stanowczością trwać będzie przy żądaniu pełnej realizacji deklaracji Balfoura.

Jak żyją Żydzi w Jemenie?

Berlin (ŻAT) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą ŻAT-nej następujące szczegóły o sytuacji Żydów w Jemenie.

Według obliczeń, Jemen zamieszkuje około 50,000 Żydów, przyczem zaledwie 700 w stolicy kraju Sanaa, reszta w 150 mniejszych osiedlach. Po wioskach Żydzi nie trudnią się rolnictwem, lecz rzemiosłami (szewcy, krawcy, kowale itp.) Żydzi uważani są za najzręczniejszych rzemieślników w Jemenie. Niektóre rzemiosła znajdują się wyłącznie w rękach żydowskich. Przesadne są wiadomości, jakoby Żydzi Jemenici znosili prześladowania i średniowieczne poniżenia. I tak nieprawdą jest, jakoby Żyd zmuszony był „pierwszy się kłaniać“. Strój jemenitów jest tradycyjny, lecz bynajmniej nie przymusowy. Nie zgadza się również z rzeczywistością twierdzenie, jakoby Żydom jemenickim wzbroniona była jazda konna, lub jakoby byli oni zmuszani do brudnych robót, jak się to często opowiada. Żydzi-Jemenici żyją w stosunkowo znośnych warunkach. Opłacają oni mniejsze podatki, niż muzułmanie, gdyż są

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

34 (Ciąg dalszy.).

Noc zapada. Nie śpię. Paląca tęsknota owłada mną — tęsknota za życiem i tem, co ono dla mojej nietkniętej młodości w pierwszej linji znaczy. Czuję, że ten bieg myśli wpłynął ostatecznie na mą decyzję, że uratował mnie może od śmierci.

— No i co? — słyszę nagle czyjś głos.

Zrywam się. — To pani? — pytam szczęśliwy.

— Tak... chciałam jedynie zapytać, czy pan się już zastanowił?

Wpatruję się w nią płonącemi oczyma. Biały płaszcz pręży się nad jej piersią. Owalny łuk kolan wypina krągło suknię. Ręce jej wyglądają tak, jakby miały raj do rozdania. Wszystko co, w gorączce roztrząsałem, czego pragnie młodość moja i tęsknota, wcieliło się niby znak Boga w jej postać i stoi dotykalnie przede mną.

— Tak jest! — mówię mocno. — Za trzy dni, siostro!

Spędzam znowu ciężką noc. Mam wrażenie, że stają się one coraz cięższe. Może pochodzi to stąd, że do dawnych dołączyły się nowe sny, — kosz, marne widziadła obciętych nóg, bezczłonkich kadłubów, jadących na kółkach.

Kurczę się i przesuwam powoli dłoń wzdłuż prawej nogi, rozkoszuję się każdą jej linją. Obejmuję kolano, jego ruchomą, okrągłą rzepkę, łydkę, stopę, palce — wszystko, co właściwie jest tak zdrowe, iż litość bierze wyrzucić to na śmietnik.

Z bolesną, jaskrawą wyrazistością przychodzą mi na pamięć pewne rzeczy, których wykonanie zależało właśnie od sprawności tej nogi. Nie byłaż ona błyskawicznym klinem, który gnał naprzód footbal drużyny, nie byłaż uskrzydlonym prętem, który przy wskakiwaniu na siodło migał nad końskim grzbietem? Kolano, łydka, stopa, palce — wszystko jest zdrowe zupełnie — i tylko dlatego, że w mięsień uda wrył się ołowiany pocisk, muszę ją w całości poświęcić?

I znowu poczynam się wahać, znowu roztrząsam powzięte już postanowienie, kiedy drzwi otwierają się nagle i na salę wmaszerowuje niby zbawca olbrzymi Pod w towarzystwie małego Blanka.

— No, mój chłopcze — woła. — Tu masz lustro! Wprawdzie potłuczone, ale przynajmniej nie kłamie...

Trzymam zwierciadło przed twarzą i patrzę w nie bojaźliwie. Ostatni raz widziałem się w lustrze na froncie, teraz wzdrygam się. O, Pod nie przesadził! Maleńka, trupia główka wyszczerza się do mnie z lustrzanego okrucha. Jej skóra obciąga kości niby wyżółkły, wypłowiały pergamin, jej wargi są sine, cienkie i spryskane, jej zapadnięte policzki tworzą głębokie doły. Jedynie oczy moje żyją jeszcze — są trzykroć tak duże, jak zazwyczaj i płoną gorącym, niezdrowym blaskiem.

— Niestety, to nie jest zaczarowane zwierciadło — mruczy pod nosem Pod.

— Zresztą zdecydowałem się i tak — odzywam się zwolna. — I bez lustra...

— Dobrze, synu. Kiedy?

— Pojutrze...

Mały Blank spogląda na mnie z podziwem swemi dziewczęcemi oczami. — Odeślą pana zaraz potem do domu, panie chorąży! — powiada takim tonem, jak gdyby się chętnie ze mną zamienił.

Przed herbatą woła ktoś od okna: — Patrzcie! patrzcie!... — Wszystko, co może się poruszać, rzuca się ku oknom. — Tak samo, jak trzy miesiące temu! — krzyczy Wiedeńczyk. — Nowy pogrom Niemców — wtedy utopili ośmiu!

Wzburzeni wyglądamy na pole. Na ulicy wiodącej do rzeki pędzi jedenastu ludzi, za nimi tuż na ich piętach tłum robotników i handlarzy. Poganiają uciekających ze wszystkich stron ku Moskwie, nie zostaje im nic innego, jak wskoczyć do wody, pływaniem ujść pościgowi, uratować życie.

Widzimy, jak woda pryska, po chwili wynurzają się głowy pływaków nad jej powierzchnią, wszyscy wskoczyli do rzeki... — Teraz dość, na Boga! — szepcze Blank. Nie, do djabła, pogromczykom to nie wystarcza. Z jakie pół tuzina ludzi skacze do pustych łodzi, szybkiemi uderzeniami wioseł ścigają płynących.

— Mój Boże, chyba te bestje nie będą... — szepcze mały Blank zdrętwiałym głosem.

— Będą! To potwory... — mruczy Pod.

Ma słuszność, zna ich lepiej. Głowy pływaków jedna po drugiej wpychają wiosłami do wody, po pięć, sześć razy, aż żadna się więcej nie wyłania, topią ich niczem szczenięta. — Ale tam stoi jeden przepłynął na drugi brzeg! — woła Blank.

— Bodajby lepiej utonął odrazu! — [illegible]

wolni od podatków na cele dobroczynności społecznej. Prawdą natomiast jest, że Żydom zakazane jest posiadanie broni. Są oni również wolni od obowiązku służby wojskowej. Wszyscy Żydzi-jemenici posiadają znajomość czytania i pisania, przeważnie wyłącznie języka hebrajskiego.

Antysemityzm Heimwehry austrjackiej

Wiedeń (ŻAT) Organ Unji Żydów niemiecko-austrjackich „Die Wahrheit" zamieszcza artykuł wstępny, w którym autor omawia fakt, że wielu Żydów należy do austrjackiego „Heimwehrbundu", który jest też przez licznych Żydów popierany finansowo. Na podstawie obfitego materjału rzeczowego autor dowodzi, że „Heimwehra" jest nie tylko anty-marksowską, lecz również antysemicką, jeśli zaś polityka antysemicka „Heimwehry" jest uprawiana mniej otwarcie, niż polityka anty-marksowska, staje się to dla powodów aż nadto zrozumiałych. Prowodyrzy „Heimwehry" uważają hecę anty-żydowską, jak się często wyrażają, za „brudną bieliznę", którą się pierze w domu". Pismo przestrzega Żydów, aby oddalili się od tej żydożerczej organizacji, żerującej na pieniądzach żydowskich.

REPREZENTACJA ŻYDOSTWA ORTODOKSYJNEGO NA WĘGRZECH W IZBIE PANÓW. Izba Panów (Izba Wyższa) nie zatwierdziła mandatu p. Adolfa Frankla (prezydenta związku żydowskich gmin ortodoksyjnych na Węgrzech) w charakterze reprezentanta żydostwa ortodoksyjnego w Izbie na miejsce, opróżnione po śmierci rab. K. Reicha. Komisja mandatowa Izby uchwaliła zwrócić się do ministrów sprawiedliwości i wyznań religijnych z zapytaniem, czy p. Adolf Frankl

TRZY TYGODNIE WIĘZIENIA ZA POBICIE PRZECHODNIA- ŻYDA. Sąd w Frankfurcie skazał na karę trzech tygodni więzienia niejakiego Fryderyka Dietzela (hakenkreuzlera), winnego pobicia przechodnia żydowskiego Dietzel jest już po raz drugi karany za identyczne wykroczenie.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Nowy Jork w nocy"
UCIECHA: „Arka Noego".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Kaprys księżnej".
CORSO. „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Życiowe rozbitki" (Obława).
WANDA: „Djabeł" (z Rod la Rocque i Sue Carol (w rolach głównych).
WARSZAWA: „Co kocha kobietka".

Pod. Słyszałem jak postąpili wówczas z ostatnimi...

Drugi brzeg jest dość daleko. Mimo to widzimy, jak łodzie lądują, ich obsada puszcza się w pościg za uciekającym, okrąża go w szczerem polu. Schylają się po dziesięć, po sto razy, schylają się prędko, podnoszą kamienie.. Niemiec upada na kolana, wyciąga błagalnie ręce, wkońcu wywraca się; jak podcięty, na twarz.

— Ukamieniowali go! — stwierdza szorstko Pod.

Na sali straszne podniecenie. Czyż to nie Niemcy, nie nasi rodacy? Z sanitarjuszy i sióstr ani śladu. Wszystko przypatruje się z korytarza najspokojniej w świecie temu widowisku.

— I na to policja zezwala? — pyta cicho Blank. Wystarcza, aby się zeszło paru Bogu ducha winnych chłopów na pogawędkę, a już kozacy rozpędzają nahajkami owe „zakazane zgromadzenie. A tutaj?...

— To skutki wojny! — woła ktoś nienawistnie.

— A przecież ci Moskale są tacy nabożni, tacy dobroduszni? — pyta Blank, nie mogąc tego pojąć. Jest katolikiem.

— Każ sobie przeczytać raz gazetę, wydawaną w państwie cara, a pojmiesz, kto ich szczuje do takich zbrodni...

Mały Blank podnosi się. Jego chłopięca twarz jest śmiertelnie blada, chude nogi uginają się pod nim. — Muszę iść do łóżka — mówi. — Ledwie stoję na nogach..

W drzwiach zatrzymuje się. — I w tym kraju mamy żyć? — dodaje. — Może miesiące całe? I jako jeńcy? Panie chorąży, chętnie ofiarowałbym swą nogę, jeślibym mógł w ten sposób wydostać się z tego piekła.. (C. d. n.)

W kalejdoskopie prasy

PRZERWA SESJI SEJMOWEJ — 13 KWIETNIA?

Warszawski korespondent katowickiej „Polonji" donosi:

W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że w łonie rządu został już ustalony plan współdziałania ze Sejmem na dłuższy okres czasu. Jeżeli w najbliższych dniach nie nastąpią żadne niespodzianki, sesja sejmowa zakończy się w dniu **13 go kwietnia. Sprawa rewizji Konstytucji ma zostać odroczona do najbliższej sesji nadzwyczajnej, która zostanie zwołana prawdopodobnie w dniu 15 maja.** Niewątpliwie przerwanie sesji sejmowej z dniem 13 kwietnia, nie pozwoliłoby Sejmowi dopełnić wielu ważnych spraw, które posiada na warsztacie.

DWA NAJGORSZE DZIEŁA P. CARA

„Głos Narodu" zauważa na marginesie ostatnich uchwał Sejmu i Senatu:

Dwa najgorsze dzieła p. Cara: ograniczenie niezawisłości sądów i policyjne skrępowanie prasy zostały w sześć tygodni po jego odejściu obalone. Klub BB jest bezsilnym wobec zwartego frontu wszystkich innych stronnictw. W Komisjach i w pełnych Izbach tworzy się stale wiekszość przeciw sanacji.

FASZYZM WOJSKOWY

W artykule pt. „Rokoszanie" pisze „Robotnik" m. in.:

Już sam fakt, że „pułkownicy" nie uznają się za pokonanych, że trzymają się w pogotowiu, że od czasu do czasu robią wypady, badając teren operacyjny — świadczy najwymowniej, że Polska nie zazna spokoju, póki tych panów nie pozbędzie się ostatecznie. Od pierwszej chwili powołania rządu p. Bartla kładliśmy największy nacisk na konieczność unieszkodliwienia faszyzmu wojskowego, uosobionego w grupie „pułkowników". P. Bartel prawie nic nie zrobił w tej mierze, zato „pułkownicy" robią wszystko, by wysadzić z siodła p. Bartla. Niezdecydowanie i gra na zwłokę ze strony szefa Rządu rozzuchwala lą maję „pułkownikowską" skłonną coraz bardziej wierzyć, że rządy obecne to tylko epizod, po którym nastąpi powrót i utrwalenie „pułkownikowstwa".

...Chodzi o to, czy p. Bartel nadal będzie się uważał tylko za wykonawcę woli Piłsudskiego, czy też zechce wreszcie liczyć się z opinją kraju, który doprawdy ma inne, daleko ważniejsze kłopoty i zadania niż odgadywanie myśli i zamiarów marszałka.

Nie można być jednocześnie zwolennikiem współpracy z Sejmem i... pod. „pułkownikiem"...

WIELKA METAMORFOZA USTROJU BRYTYJSKIEGO

Znany publicysta angielski Augur, zamieszczający listy londyńskie w „Kurjerze Porannym", wywodzi, że dla opinji angielskiej daleko ważniejsza niż konferencja morska jest konferencja imperjalna, która miała się zebrać w Londynie w maju, ale odłożona została do października.

Ogłoszono właśnie raport, zredagowany przez przygotowawczą konferencję jurystów reprezentujących Dominja. Pracowali w Londynie wraz z rządem brytyjskim, aby ustalić propozycje w sprawie dokładniejszych definicyj stosunków pomiędzy Dominjami a Wielką Brytanją. Raport ten jest daleko ciekawszy, niż to wszystko, co z siebie może wydać konferencja morska. Na naglące żądanie Dominjów przedstawiciele **Wielkiej Brytanji zgodzili się na propozycję uznania absolutnej równości pomiędzy parlamentami Imperjum.** Znaczy to, że parlament brytyjski będzie wezwany do wyrzeczenia się ostatnich śladów swego dawnego prawa stanowienia ustaw obowiązujących Dominja. Jako następstwo tej decyzji **wszystkie istniejące dotychczas prawa, rozciągające zastosowanie ustaw Wielkiej Brytanji na terytorja Dominjów, będą musiały być zniesione.** Jest nawet propozycja, aby **rejestracja w marynarce handlowej, regestracja dotychczas jednolicie brytyjska, przestała funkcjonować i aby odtąd była zastąpiona przez regestry australijskie, kanadyjskie, irlandzkie i inne.**

Nawet ustawa o sukcesji Tronu na przyszłość nie może ulec zmianie bez zgody wszystkich parlamentów w Dominjach. Już z tego jest widoczna doniosłość postanowień zalecanych przez jurystów. Logika rzeczy wymaga, aby uznawszy niepodległość Dominjów, Wielka Brytanja, złączona z niemi jedynym węzłem wspólnej Korony, zgodziła się na zniesienie wszystkich śladów dawnej zależności. **IMPERJUM OPARTE NA PODSTAWACH CAŁKOWITEJ RÓWNOŚCI POMIĘDZY WSZYSTKIEMI JEGO SKŁADOWEMI CZĘŚCIAMI, UJRZY OTWARCIE PRZED SOBĄ OKRESU NOWEJ EGZYSTENCJI, BOGATSZEJ I POTĘŻNIEJSZEJ, NIŻ KIEDYKOLWIEK.** Niemniej jednak to przejście nie będzie mogło być dokonane bez znacznego wysiłku woli, który niebawem zaabsorbuje prawdopodobnie uwagę całego narodu.

Z sali koncertowej

WILHELM BACKHAUS

Nie jest chyba dziełem przypadku, że na pierwszą część koncertu Backhausa złożyły się same fantazje: Chromatyczna Bacha i Beethovena dwie sonaty op. 27, zatytułowane: „quasi una fantasia", z których druga, owa cudowna, maltretowana zawsze i wszędzie jako popularna „księżycowa", reprezentuje typ miękki, kobiecy (mole), pierwsza zaś bardzo mało znana i omijana, niemniej piękna stanowi artystyczny kontrast tamtej, heroiczny, męski (beethovenowskie es-dur!) Charakter ten obu znajduje nawet wyraz (i uzasadnienie) w dedykacjach — pierwszej Lichtensteinowi, drugiej Julji Guicciardini. Otóż wracając do tematu po tej małej dygresji stwierdzić należy, że podstawowy ten ton fantastyczny trzech powyższych utworów znalazł w arcymistrzowskiej grze Backhausa niezwykły, upajający wyraz, nie ten z rozwichrzonemi włosami i błędnym wzrokiem, ale pełen najczystszej poezji, zrównoważonej zupełnieformy, jednolicie utrzymanego nastroju i przepastnej głębi wyzierającej często z drobiazgów tej wielkiej sztuki odtwórczej. Ten mistrz nad mistrze gry fortepjanowej, bez krzty pozy i nienaturalności pełen poczucia swej służby wobec ideału, uzbrojony jest od stóp do głów we wszystkie moce pianistyczne w tak doskonałym stopniu, że wszelka krytyka milknie tak jak wobec gry Casalsa lub Hubermanna. Poza wielkością interpretacyjną posiada jednak ten artysta również i brawurę, która dostawszy się do głosu, wprawia w zachwyt i zdumienie. Coprawda nie wyprawia nią orgiastycznych harców po klawiaturze i nie rozbija instrumentu, choć siła uderzenia jest czasem olbrzymia, ujarzmia natomiast lekkością i dokładnością techniki, bawiąc się wirtuozerją jak dzieckiem.

W obszernej dziś galerji wielkich pianistów jest Backhaus jednym z najpierwszych.

Dr. Apte.

Kol. Jankowi Goldmanowi wyrażają najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci blp. Ojca

216g Koledzy II-go roku medycyny.

DZIEŃ POLITYCZNY.

KTO BĘDZIE AMBASADOREM TURCJI W WARSZAWIE?

W kołach dyplomatycznych utrzymują, że pierwszym ambasadorem Turcji w Warszawie po przemianowaniu dotychczasowego poselstwa na ambasadę, mianowany zostanie obecny poseł turecki w Sofji, p. Husner-bej.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE SEINFELDA.

Jako donosi „Kurjer Poranny“, prowadzone od szeregu tygodni przez sędziego do spraw szczególnego znaczenia Luxenburga — śledztwo przeciw Seinfeldowi, pozostającemu pod zarzutem podsłuchiwania rozmów urzędowych i redagowania tajnego biuletynu, oraz przeciw dyrektorowi „Agencji Wschodniej“, Szczepanikowi — dobiega końca.

Możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu akta śledztwa przekazane zostaną urzędowi prokuratorskiemu, w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Obrony Seinfelda, podjął się adw. Beylin. Szczepanika bronić będzie prawdopodobnie adw. Szurlej.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 14 lutego.

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 16 Dla rodziców i wychowawców „Skansen przykładem muzeum krajoznawczego“ — dr. St. Niemcówna. 16'25 Gramof. 17'15 „Kościół Marjacki“ — K. Estreicher. 17'45 Koncert z Warszawy: Przeboje rewji „Gwiazdy Warszawy“ (szlagiery tan.) 18'45 Komun. narciarski. 18'55 Rozmait. Kom. sport. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Skrz. poczt. techn. — M. Kibiński. 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert filh. warsz. (Casella, Mahler), PAT, transm. stacyj zagran. 24 Hejnał

Warszawa (1411.7) 17'45 i 20'15 Muzyka.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 Odczyt z Krakowa. 16'45 Szlagiery tan. (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Odczyt gospod. 19'30 „Lago Trasimeno“. 20 Kom. sport. 20'15 Koncert (p. Kraków), PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 16'10 Muz. 20'05 Opera.

Budapeszt (550) 17'50 Muz. 19'30 Opera.

Zeesen (1635) 16'30, 20 i 21'15 Koncerty.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 16'30, 19'05 i 22'20 Muzyka.

Wiadomości z kraju

EMIGRACJA DO PALESTYNY

Onegdaj wyjechało z Warszawy 125 chaluców do Palestyny. Wśród odjeżdżających znajduje się 53 członków ogólno-syjońskiego „Chaluców“. Chaluców odprowadzał na dworzec tłum publiczności żydowskiej. Następnego dnia wyjechało z Warszawy 70 chaluców. Dnia 25 i 26 bm. wyjeżdża z Polski nowa grupa złożona z 225 chaluców.

PPS. ŻĄDA WYBORÓW, W WARSZAWIE

Minister spr. wewnętrznych przyjął delegację klubu radnych PPS w radzie miejskiej w Warszawie pod przewodnictwem radnego Hartleba. Delegacja wręczyła memorjał, żądający przyspieszenia wyborów do Rady miejskiej w Warszawie.

PRZYCZYNA ZABÓJSTWA SIECZKI.

Warszawski „Express Poranny“ donosi, że śledztwo w sprawie zastrzelenia w kawiarence na Pradze znanego awanturnika Franciszka Sieczki zostało już ukończone.

Zabójcy Sieczki Jan i Juljan Pawłowscy, obaj ranni, znajdują się w szpitalu więziennym.

Dochodzenie ustaliło, że zabity Sieczko miał jakiś zatarg z niejakim Juljanem Łukaszewskim. W dniu, w którym zginął Sieczko, odbył się nad Łukaszewskim sąd złodziejski w pewnej kawiarence na ul. Czerniakowskiej. Na sądzie tym zapadł wyrok śmierci na Łukaszewskiego, przyczem jako wykonawców wyznaczono Sieczkę i niejakiego Smulikowskiego. Sieczko szukając Łukaszewskiego wpadł do kawiarni Studzińskiego przy ul. Targowej 27, gdzie zastał Pawłowskich. Pomiędzy dwiema bojówkami, stającemi na usługach wrogich konkurentów, handlujących flakami, wynikła awantura, która zakończyła strzelanina. Sieczko padł trupem na miejscu, zabity trzema kulami. Bracia Pawłowscy odnieśli rany.

W OBAWIE PRZED ZEMSTĄ ŻONY — WYSKOCZYŁ Z 2-GO PIĘTRA.

W Janówku pod Warszawą żył sobie ze swą przyjaciółką p. Marjanną Maciejewską p. Franciszek Bor, którego żona opuściła i zamieszkała u rodziny w Warszawie. Na nieszczęście p. Józefa Borowa zapragnęła onegdaj „odwiedzić“ męża i zemścić się na nim za Maciejewską. W tym celu przybyła do Janówka w nocy, zabierając ze sobą dwie osoby do „pomocy“. P. Franciszek Bor, obudzony krzykami żony i jej komilitonów, przeraził się tak bardzo, że w obawie spotkania się oko w oko ze swą połowicą — wyskoczył z okna 2 piętra na podwórze, doznając ogólnych, bardzo ciężkich potłuczeń. Maciejewskiej nic złego się nie stało, gdyż zdążyła ukryć się przezornie na strychu. Poczem p. Józefa dała hasło do ogólnego demolowania mieszkania: wybito wszystkie szyby, zniszczono meble, zrabowano bardziej wartościowe przedmioty, a następnie korzystając z zamieszania — p. Józefa na czele mścicieli zdołała umknąć do Warszawy.

UCIEKŁA ŻONA...

Mąż poszukuje automobilu, a nie żony...

Do komisarjatu policji w Warszawie zgłosił się adwokat Stanisław Cimerman, Białostocka 4 i oświadczył, że żona zabrała z mieszkania 1700 zł i 20 dolarów, wsiadła do jego prywatnego auta i znikła bez śladu. „Stroskany“ mąż oświadczył, że nie chodzi mu wcale o odszukanie żony, lecz o odszukanie auta i pieniędzy. Wedle zapodań adwokata, zbiegła żona namiętnie grała w karty.

MORD NA TLE SEKSUALNEM W WILNIE.

W Wilnie onegdaj w nocy, przy ul. Sofjany 6 została zamordowana niejaka Bronisława Szczecińska, której ciało znaleziono rano w łóżku, z licznemi ranami, zadanemi sztyletem. Podejrzanego o to morderstwo mieszkańca Łodzi, niejakiego Adolfa Czyzracza policja aresztowała. Morderstwo popełnione było na tle seksualnem.

SKUTKI WYWIEZIENIA DYREKTORA NA TACZKACH.

Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, dnia 3 bm. wynikł zatarg pomiędzy robotnikami w fabryce wyrobów platerowanych i srebrnych p. f. „B-cia Henneberg“, przy ulicy Wolskiej 17 — a kierownikiem fabryki p. Stefanem Nowowiejskim, który był wywieziony na taczkach z fabryki. Od chwili tej fabrykę zamknięto, zaś 180 robotników pozostało bez pracy. Onegdaj delegacja robotników miała konferencję z dyrekcją fabryki. W wyniku konferencji dyrekcja żąda, aby 10-ciu robotników podało się do dymisji, zaś pozostali będą musieli zapisywać się do pracy na nowych warunkach, przyczem praca trwać będzie tylko trzy dni w tygodniu. Na warunki te nie zgodził się Związek robotników przemysłu metalowego, wobec czego zwrócono się o interwencję do Inspektoratu Pracy.

AMERYKAŃSKA REKLAMA

Jedno z kin warszawskich, demonstrujących filmy dźwiękowe, zastosowało poraz pierwszy w Warszawie przed ostatnią premjerą, nader kosztowną reklamę, polegającą na wysłaniu znacznej ilczby obszernych telegramów, zapowiadających premjerę, osobom prywatnym i urzędowym w Warszawie. Widocznie ten rodzaj indywidualnej reklamy nawet w naszych warunkach się opłaca

Miljony, które leżą na ulicy...

Mówi się czasem, że miljony leżą na ulicy i że trzeba się tylko schylić, by je podnieść. W rzeczywistości nigdy to się jeszcze nie zdarzyło, a gdyby kronika zanotowała pierwszy tego rodzaju wypadek, ludzie chodziliby wciąż ze spuszczonemi głowami. Jest to jednakowoż przysłowie, które trzeba brać w przenośni.

Oto amerykański „Institute of Patenters“ w swym roczniku na rok 1930 podaje spis nowych wynalazków, które w tym roku mogą przynieść wynalazcom miljonowe dochody. Nie są to wynalazki olbrzymie, nie są to gigantyczne pomysły, lecz obejmują sprawy z życia codziennego. Chodzi np. o taki zwykły codzienny guzik, który ma ten szkaradny zwyczaj, że odrywa się od spodni czasami w najniedogodniejszej chwili. Gdyby więc ktoś wynalazł guzik stały, mocny i nieśmiertelny, zarobiłby napewno grube miljony. Albo spinka do kołnierzyka. I ten maleńki przedmiot ma djabelską chytrość, że jakoś bardzo często nie chce wejść do dziurki. Wynaleźliśmy teleskop, radjo, aeroplan, elektryczne maszyny i rakiety, ale nie mamy jeszcze przyzwoitej spinki do kołnierzyka. Można też miljony zdobyć, gdyby się wynalazło środek przeciwko katarowi. Medycyna walczy z grubemi chorobami, obecnie zajmuje się tropieniem bakcyli wywołujących raka — i dlatego zaniedbuje katar, który jest niestety tak bardzo częstem zjawiskiem. Alboteż dobry przewodnik elektryczny. Zwykły drut miedziany jest za drogi, niewygodny, uciążliwy, i dla swojej małej średnicy nie pozwala na zupełne wyzyskanie elektryczności. Kto więc wynajdzie taki dobry przewodnik elektryczny, może jednym zamachem stać się miljonerem. Podobna przyszłość czeka też tego, kto wynajdzie piec, w którym można dobrze palić, gdyż dotychczasowe nasze piece są prawdziwym skandalem, skoro się zważy, jak wysoko stoi nasza technika.

Jednem słowem miljony leżą na ulicy.

Nowa metoda leczenia raka

Niemieckie koła lekarskie bardzo żywo zajmują się nową metodą leczenia raka, praktykowaną przez berlińskiego lekarza dra W. Karo. „Medizinische Welt“ przeprowadziła ankietę u lekarzy, którzy swych pacjentów przekazali drowi Karo, a wszystkie odpowiedzi podnoszą, iż pacjenci naogół czuli się znacznie lepiej, atoli ostatecznych sądów w tej sprawie wydać nie można, ponieważ czas do obserwacji nie był dostateczny.

Dr. Karo wychodzi z założenia, że rak jest ogólną chorobą, którą można wyleczyć tylko przez wpływ na konstytucję człowieka. Berliński lekarz uzyskuje to drogą wprowadzenia do organizmu obcego białka, wstrzykując chorym fermentujące produkty niektórych grzybów poddanych naświetleniu promieni ultrafioletowych, celem zabicia w tych grzybach pierwiastków trujących. Do tego białka grzybów dodana jest jeszcze mieszanina soli metalowych. Dr. Karo utrzymuje, że uzyskał już w niektórych wypadkach po trzeciej injekcji subjektywne i objektywne polepszenie w stanie zdrowia chorego. Naświetlone białko grzybów nie ma być środkiem leczniczym przeciwko rakowi, lecz dąży do pobudzenia odporności organizmu w walce z nowotworem.

Należy wyczekiwać rezultatów tej nowej metody, zanim ostateczny sąd wyda w tej sprawie nauka.

Co się dzieje ze sprawą Kutjepowa?

W sprawie Kutjepowa przesłuchano około 30 rosyjskich emigrantów przebywających w Berlinie, atoli bez żadnych pozytywnych narazie rezultatów. Jedno tylko ustalono, a mianowicie, że generał Kutjepow z Paryża nie wyjechał wprost do Berlina, lecz do Wiednia, a stamtąd dopiero po kilkudniowym pobycie do Berlina. Paryscy detektywi udali się też do Wiednia, by za pośrednictwem tamtejszej policji przesłuchać mieszkających we Wiedniu emigrantów rosyjskich. Wynikałoby więc z tej lakonicznej wiadomości, że dotychczasowe legendy o uprowadzeniu Kutjepowa zaczynają się pomału rozpływać. Policja w swych komunikatach mówi już o tem, że Kutjepow wyjechał do Wiednia, przebywał tam kilka dni, a stamtąd pojechał do Berlina.

Prasa paryska przynosi jednak nadal rozmaite sensacje. I tak donosi „Liberte“, iż ma pewne informacje, jakoby Kutjepowa uprowadzili agenci GPU przydzieleni do sowieckiej ambasady w Berlinie. Główną rolę odegrać miał były kierownik paryskiego oddziału GPU Janowicz, który zdemaskowany przez Biesiedowskiego musiał opuścić Paryż i wyjechał do Berlina. Pomocnikiem Janowicza miał być radca ambasady sowieckiej w Paryżu Ahrens. Z Moskwy przyjechali do Berlina dwaj delegaci GPU, którzy następnie z Berlina wyjechali do Paryża, gdzie kierowali właściwie stroną techniczną całej imprezy. Ajenci policji paryskiej mieli rzekomo wyjechać do Berlina, by wyśledzić tych emisarjuszy z Moskwy, ale nie udało się to im, ponieważ wysłannicy z Moskwy zawczasu się ulotnili.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Opowieść o Herszelu z Ostropola“.

Niedziela: 3'30 pop. „Dybuk“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Miasto Żydów“ (ostatnie występy Trupy Wileńskiej).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Szwejk“.
Sobota: „Szwejk“.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 55	Luty 14 Piątek 16 Szwat 5690	Zachód słońca 4. m. 46

„Chamisza asar“ w szkole hebrajskiej

Staraniem dyrekcji szkoły hebrajskiej w Krakowie oraz Komitetu rodzicielskiego odbyła się wczoraj w szkole hebrajskiej uroczystość z okazji Chamiszą asar biszwat. Na program uroczystości złożyły się produkcje chóru i orkiestry szkolnej, przemówienie hebrajskie jednego z nauczycieli, deklamacja i pieśni hebrajskie. Członkowie Komitetu rodzicielskiego obdarzyli młodzież owocami palestyńskiemi.

Paszporty handlowe wydają starostwa

Na podstawie nowego rozporządzenia Min. skarbu, obniżającego cenę paszportów zagranicznych, paszporty handlowe po 25 wzgl. 150 zł wydawać będą, podobnie jak i wszystkie inne rodzaje paszportów, powiatowe władze administracyjne (w Krakowie starostwo grodzkie, na prowincji starostwa) po stwierdzeniu potrzeby wyjazdu w celach handlowych lub przemysłowych.

Telegramy o kilku adresach

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że mogą przyjmować depesze o kilku adresach o ile adresaci znajdują się w tej samej miejscowości. Za tego rodzaju telegramy pobierana jest dodatkowa opłata w wysokości 50 groszy za każdy dodatkowy adres.

Dzięki tej inowacji będzie można za opłatą 50 gr przesłać jedną i tę samą depeszę równocześnie do kilku osób. Urząd telegraficzny w miejscu zamieszkania sporządza odpisy depesz i rozsyła je według adresów. Opłata 50 gr. pobierana będzie za tę właśnie manipulację.

Ujęcie mordercy pocztyljona w Mielcu

Dochodzenia przeprowadzone przez policję ustaliły, że mordercą rabunkowego na osobie pocztyljona w Mielcu śp. Franciszka Pondy dokonał niejaki Stanisław Müller (lat 34) z Klębowa pow. Mielec robotnik, karany w 1919 roku 20-letniem więzieniem za rabunek. Z kary tej odcierpiał Müller 6 lat, zaś resztę darowano mu w drodze łaski, oprócz tego Müller karany był kilkakrotnie przez sądy w Mielcu, Tarnobrzegu, Rzeszowie, Kolbuszowej, Nisku i Sandomierzu za kradzieże. Morderca przytrzymany został podczas zarządzonego pościgu i oddany w ręce władz sądowych.

ARESZTOWANIE KRAKOWSKIEGO AFERZYSTY

Policja lwowska aresztowała podającego się za inżyniera i właściciela dóbr Tadeusza Ostrowskiego, zamieszkałego stale w Krakowie, pod zarzutem fałszowania czeków Polskiego Banku Przemysłowego. Ostrowski pozatem ponaciągał wiele osób na większe i mniejsze sumy pieniędzy, m. in. sprzeniewierzył weksle na sumę 1.000 dolarów na szkodę dyrektora Grodzkiego, byłego wydawcy „Gazety Porannej“.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36, a w Podgórzu Rynek 9.

— **KOMITET OBCHODU 10-LECIA POLSKIEGO MORZA W KRAKOWIE** komunikuje, że uroczyste opuszczenie bandery na Rynku przed strażnicą wojskową odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. og odz. 11-tej przedpołudniem.

— **KURS NARCIARSKI W KRAKOWIE.** Okręgowy Urząd WF. i PW OK. V. organizuje kursy narciarskie dla wprawnych i początkujących. Kursy te będą w miarę warunków śnieżnych prowadzone stale. W kursach tych mogą wziąść udział wszyscy życzący sobie przejść programowe przeszkolenie narciarskie. Zbiórka uczestników każdorazowo o godz. 2-giej na Salwatorze tuż za willami, gdzie oczekują instruktorzy.

Ohydny mord rabunkowy na ul. Długiej w Krakowie

Właścicielka restauracji Róża Kleinowa uduszona ręcznikiem w swem mieszkaniu — Morderca zabrał biżuterję znacznej wartości

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozeszła się w Krakowie wiadomość o zuchwałym mordzie rabunkowym, dokonanym w nocy ze środy na czwartek na mieszkającej samotnie przy ul. Długiej l. 33. Róży Klein (lat 53), właścicielce restauracji w tymże domu. Wedle zebranych przez nas informacyj, morderstwo dokonane zostało wśród następujących okoliczności:

Nieznany bandyta dostał się w nocy od strony podwórza przez Łazienkę, w której oknie wyjął kawałek szyby i odsunął rygle do mieszkania Róży Klein, zajmującej mieszkanie parterowe, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i łazienki. W drugim pokoju, gdzie mieściła się sypialnia Róży Klein, bandyta udusił nieszczęśliwą przy pomocy ręcznika. Ohydnej zbrodni dokonał morderca w ten sposób, że zacinał silnie koło szyji swej ofiary dwa kawałki ręcznika, z których drugi zawiązał na węzeł tak, że z trudnością można było go rozwiązać. Po dokonaniu morderstwa zbir splądrował mieszkanie swej ofiary, otworzył znalezionemi kluczami kasę ogniotrwałą i przypuszczalnie skradł z niej biżuterję, wartości kilku tysięcy złotych, gdyż według zeznań osób znających blisko zamordowaną, posiadała ona w kasie i przy sobie biżuterję, której na miejscu nie znaleziono.

Na miejscu ohydnej zbrodni zjawił się sędzia śledczy Dr. Czuchajowski i lekarz obwodowy Dr. Zopoth. Po stwierdzeniu śmierci i wizji lokalnej przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy zuchwałego mordu.

Jak nas informują, ofiara ohydnego mordu była od kilku lat separowana ze swym mężem i żyła samotnie w swem mieszkaniu. Przed pewnym czasem wydzierżawiła z powodu niesnasek rodzinnych restaurację, którą prowadził niejaki Presser.

Na temat morderstwa krążą ze względu na stan rodzinny zamordowanej najrozmaitsze pogłoski, których wyświetlenie stanowi przedmiot dochodzeń policji.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Dnia 12 bm. odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem radcy miejskiego inż. Adelmanna i w obecności wiceprezydenta dra Wielgusa posiedzenie komisji nadzorczej dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej Straży pożarnej. Komisja załatwiła szereg bieżących spraw gospodarczych, oraz wysłuchała szczegółowego sprawozdania z działalności Zakładu czyszczenia miasta, Miejskich Zakładów Samochodowych i Miejskiej Straży pożarnej za rok 1929. Po przeprowadzonej dyskusji sprawozdanie to komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając równocześnie kierownictwu poszczególnych Zakładów uznanie za owocną działalność.

— **SAMOSĄD OPRYSZKA.** Antoni Taboł, zawodowy złodziej, zam. w Wójtowej pow. Gorlice, manipulując rewolwerem spowodował przypadkowy wystrzał. Kula ugodziła go w brzuch, raniąc go tak ciężko, że przewieziony do szpitala powszechnego w Gorlicach zmarł nazajutrz.

— **SFINGOWAŁ NAPAD RABUNKOWY.** Fraczek Jan (lat 20) woźnica zam. przy ul. Krasińskiego 7, aresztowany został przez posterunek policji w Borku Fałęckim za upozorowany napad rabunkowy i przywłaszczenie sobie kwoty 700 zł na szkodę Antoniego Dudka, właściciela piekarni w Podgórzu.

— **ZŁODZIEJE KOLEJOWI.** W związku z dokonaną przed około dwoma tygodniami kradzieżą łożysk metalowych z parowozów na tutejszym dworcu kolejowym aresztowały organa policji Skowronka Józefa (lat 59) robotnika zam. przy ul. Kurniki l. 6, Korczyńskiego Stanisława (lat 21) robotnika zam. przy ul. Ludwinowskiej 12, Borka Kazimierza (lat 27) robotnika zam. przy ul. Zacisze l. 13 i Dostala Franciszka (lat 24) robotnika zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 80.

— **KRADZIEŻE.** Piwowarski Wincenty zam. przy ul. Starowiślnej 15 zgłosił do policji, że dnia 12 bm. w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł biżuterję wartości 2000 zł. Dochodzenia w toku. — Moskaluk Władysław (lat 22) bez zajęcia, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 23, aresztowany został za kradzież 18 m. materji i aparatu fotograficznego wartości 700 zł na szkodę Związku Młodzieży Katolickiej. — Oral Józef (lat 52) szewc, aresztowany został za sprzeniewierzenie skóry na obuwie, wartości 50 zł na szkodę Wiktora Lupki, zam. przy ul. Stradom 16, oraz jako poszukiwany za podobne przestępstwa.

ZMARLI:

Berta Jakubowicz l. 22, Herzka Wiess l. 35, Gitla Liba Kaufmann (z Pacanowa) l. 11, Mojżesz Prätzel l. 70

Z SALI SĄDOWEJ.

„Fotograficznie“ oskarżeni o zdradę główną

Przed ławą przysięgłych w sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Alojzemu Kosińskiemu (lat 18) robotnikowi, Marji Wein (lat 33) szwaczce oraz Samuelowi Sperlingowi (lat 24) czeladnikowi blacharskiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez rozszerzanie odezw o tendencji wywrotowej. Nadto Sperling oskarżony jest o werbowanie członków do komunistycznej partji Polski o obrazę posterunkowego, który doprowadzał go do sędziego śledczego.

Wedle aktu oskarżenia Kosiński został dnia 26-go lipca ub. r. przytrzymany przez trzech słuchaczy po licealnej warszawskiej w chwili, gdy rozrzucał przed fabryką wyrobów tytoniowych na ul. Dolnych Młynów w Krakowie odezwy, wydane przez Centralny Komitet komunistycznej partji Polski. Doprowadzony do urzędu śledczego zeznał Kosiński, że odezwy te otrzymał od pewnego osobnika, który mu się przedstawił w biurze pośrednictwa pracy imieniem „Władek“. Ów osobnik udał się z Kosińskim na planty Dietlowskie, gdzie przystąpił do nich pewien „żydek“, z którym Władek po krótkiej cichej rozmowie oddalił się; po kilkunastu minutach Władek wrócił do Kosińskiego z pakunkiem, zawiniętym w papier. Obaj udali się przed fabrykę cygar, gdzie Władek wyjął z pakunku większą ilość odezw, które wręczył Kosińskiemu z wezwaniem, by rozrzucił je między robotników. Kosiński uczynił to, a gdy odalał się z pod fabryki zauważył, że prócz niego i Władka rozrzucała takiesame odezwy pewna kobieta, której rysopis podał. Z okazanych fotografij znanych policji działaczy komunistycznych Kosiński rozpoznał Sperlinga jako owego osobnika, z którym Władek rozmawiał na plantach Dietlowskich i oddalił się po odezwy, zaś z fotografji Marji Weinowej kobietę, która rozdawała odezwy komunistyczne pod fabryką cygar. Na tej podstawie aresztowano Sperlinga i Weinową; u tej ostatniej znaleziono na ganku ukryte czasopisma komunistyczne „Internationale Presse Korespondenz“.

Podczas śledztwa sądowego i na rozprawie Kosiński odwołał swe zeznania, obciążające współoskarżonych Sperlinga i Weinową, twierdząc, że na policji zeznania te wymuszono od niego biciem. Pozatem Kosiński tłumaczył się, że będąc analfabetą nie znał treści rozdawanych odezw. Sperling i Weinowa wypierają się wogóle winy.

Rozprawa rozpisana jest na 3 dni. Przewodniczy sso. Jek, wotują sso. Buratowski i sso. dr. Cieślewski, oskarża prok. dr. Hubl, bronią adwokaci dr. I. Aleksandrowicz i dr. Schreiber.

Wyrok w procesie o pobicie poborowych w Zaleszczykach

We środę popołudniu zapadł wyrok w sensacyjnym procesie w Zaleszczykach. Wszyscy oskarżeni zostali **uwolnieni od oskarżenia** o zbrodnię z § 87 u.k. (złośliwe działanie wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności). Oskarżeni Bildner, Sternlieb, Stockmann i Langholz zostali uwolnieni w zupełności. Natomiast Israel Dickman, którego prokurator pociągnął od odpowiedzialności z § 156 u. tk., tj. za danie Maksymowi Motrukowi ciężkiego uszkodzenia ciała powodującego dożywotnie kalectwo w uwzględnieniu wyniku przewodu sądowego został zasądzony jedynie za występek z § 411 u. k., tj. za lekkie uszkodzenie ciała odnośnie do tej samej osoby na trzy miesiące aresztu z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżeni zaś Brecher, Zwick, Krämer i Lichtenholz skazani zostali z § 431 względnie 411, na karę aresztu od 10 do 21 dni, które to kary zostały umorzone aresztem śledczym.

Opieka społeczna w Polsce

Pracę ustawodawczą w dziedzinie opieki społecznej rozpoczęto u nas w r. 1920. Powstaje ustawa ramowa z dnia 16 sierpnia 1923 r. „o opiece społecznej". Przewiduje ona m. in. (art. 2) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, ochronę macierzyństwa itp.

Następnie ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet" zabrania (art. 4) zatrudniać kobiety i młodocianych w warunkach, w których praca jest szczególniej niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia, przy procesach chemicznych, przy dźwiganiu ciężarów itp., nie wolno też (art. 12) zatrudniać kobiet w kopalniach pod ziemią. Kobiecie w poważnym stanie (art. 16) przysługuje prawo do korzystania z przerw w pracy nie dłuższych niż 6 dni w ciągu miesiąca, nie wolno zatrudniać jej w ciągu 6 tygodni od dnia porodu, ma ona prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, iż spodziewa się rozwiązania nie później niż za 6 tygodni. W ciągu wszystkich przerw, przewidzianych w ustawie, pracodawca niema prawa rozwiązać, ani wymówić służbowego stosunku pracy. W zakładach pracy, zatrudniających ponad 100 kobiet, winien pracodawca (art. 15) utrzymywać dla nich urządzenia kąpielowe oraz żłobek dla niemowląt; matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw, wliczanych do godzin pracy. W sprawie urządzenia i utrzymywania żłobków wydał ponadto minister pracy i opieki społecznej specjalne rozporządzenie z dnia 11 marca 1927 roku.

Przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci przed ukończeniem lat 15 jest wzbronione (art. 5), po ukończeniu tego wieku mogą być przyjmowane, wymagane jest jednak (art. 6) zezwolenie przedstawiciela władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, dowód wykonania obowiązku szkolnego i świadectwo lekarza. Odpoczynek nocny młodocianego robotnika winien trwać conajmniej 11 godzin bez przerwy, wzbronione jest zatrudnianie go w godzinach nadliczbowych (art. 10). Ponadto cały szereg rozporządzeń, okólników, instrukcyj itp. reguluje zagadnienie pracy młodocianych, mając na celu ochronę ich zdrowia. Wszędzie więc, gdzie inspekcja pracy wykonuje sumiennie swe obowiązki i stoi energicznie na straży przestrzegania obowiązujących przepisów, tam opieka nad matką pracującą, nad macierzyństwem i młodocianymi pracownikami spełnia należycie swe zadania.

Nie pozostawiono też bez opieki młodego pokolenia, niezaprzęganego do pracy zarobkowej. W tej mierze wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia 1928 roku „o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych" dla dzieci do lat 14 włącznie, potrzebujących opieki społecznej, jak np. sieroty. Następnie rozporządzenia ministra pracy i opieki społ. z dnia 19 lutego 1920 r. powołuje do życia pogotowie opiekuńcze dla dzieci na okres do dni 14, dla dzieci w wieku od lat 3—16; rozporządzenie Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r. przewiduje uruchomienie zakładów wychowawczo-poprawczych dla moralnej poprawy nieletnich przestępców, umieszczanych na mocy orzeczenia sądu. I w tej dziedzinie istnieje ponadto szereg przepisów i instrukcyj, zapewniających w miarę możności jaknajszerszą opiekę nieletnim, pozbawionym tej opieki ze strony rodziców lub opiekunów.

Praca departamentu opieki społecznej nie ogranicza się jednak w tej dziedzinie do wydawania ustaw i przepisów. Przy udziale najwybitniejszych w Polsce sił fachowych powstaje niezmiernie cenna „Biblioteka Wydziału Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą" zawierająca szereg prac, jak np. prof. dr. M. Michałowicza „Cechy zdrowego i chorego niemowlęcia", przedstawiających istotną wartość i doskonały materjał propagandowy, mający na celu zainteresować tem niezmiernie ważnem zagadnieniem szerokie masy społeczeństwa. *Tis.*

Odparty atak na Bet Alfę

Jerozolima. 13. 2. Uzbrojona banda napastników arabskich dostała się do zabudowań koło osj Bet-Alfa. Strażnicy żydowscy rozpoczęli natychmiast strzelaninę, przyczem Arabowie w wielkim popłochu wycofali się. Koloniści urządzili pościg, jednakże Arabom udało się zbiec.

4 Żydów uniewinnionych

Jerozolima. 13. 2. Przed sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciwko czterem Żydom, oskarżonym o rzekome zamordowanie Araba w dniu 1 września podczas krwawych rozruchów. Oskarżeni byli: Zion Kahan, Abraham Goldstein, Abadia Jedidja i Dawid Jecheskiel. Trybunał, nie przesłuchując nawet świadków obrony wydał wyrok uwalniający wszystkich obwinionych.

Weizmann i Warburg przybywają na Pesach do Palestyny

Jerozolima. 13. 2. Jak donosi prasa hebrajska, w okresie święta Pesach oczekiwane jest przybycie do Palestyny prezydenta Weizmanna, który przybędzie w towarzystwie Felixa Warburga.

Silne zdenerwowanie w Kownie

z powodu wizyty prez. Estonji w Warszawie

Kowno, 13. 2. (AW) Kowno nadal znajduje się pod wrażeniem ostatniego pobytu Strandmana w Polsce. Cała prasa litewska nie przestaje poruszać tej sprawy. Szczególnie denerwuje Litwinów fakt, zatrzymania się Strandmana w Wilnie oraz jego udział w bankiecie na dworcu wileńskim. Prasa litewska zaznacza, iż obecnie należy stwierdzić, że Estonja w sprawie wileńskiej stanęła po stronie Polski. Podczas przemówienia swego w Wilnie prezydent Strandman podkreślił, iż jest zadowolony z pobytu w mieście Wilnie, które odznacza się tak świetną tradycją i które dało w przeszłości Polsce tak cennych mężów jak Mickiewicz. Po swem przemówieniu zaś prezydent Strandman wzniósł toast na cześć Wilna i Państwa Polskiego. Sfery polityczne litewskie uważają, że po tym pobycie oraz po wystąpieniu prezydenta Strandmana w Wilnie Estonja złamała swą pozycję neutralną w sprawie Wilna.

Ostry kryzys aprowizacyjny w Rosji

Moskwa. 13. 2. PAT Radio. Ostry kryzys aprowizacyjny, panujący w Rosji od dłuższego czasu, przybrał w ostatnich dniach wyjątkowo jaskrawe formy. Brak na rynku zupełnie nabiału. Są duże trudności w dostaniu mięsa jarzyn i ryb. Owoców najzupełniej niema. Kierownictwo aparatu aprowizacyjnego przewiduje pogorszenie się sytuacji w najbliższym czasie.

Niemcy nie będą zaproszone do Londynu

Londyn. 13. 2. PAT Radio. W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanym w Izbie Gmin, czy istnieje zamiar zaproszenia przedstawiciel Niemiec do wzięcia udziału w obradach konferencji morskiej, MacDonald oświadczył, że obecnie nie istnieje żaden projekt rozszerzenia zakresu pracy toczącej się konferencji.

Nowe starcia między Heimwehrą a socjalistami

Wiedeń, 13. 2. PAT. W miejscowości Eggenburg pod Grazem, która już z początkiem lutego była widownią strzelaniny między Heimwehrą a socjalistami, przyszło wczoraj w nocy znów do awantur na tle politycznem. Przed lokalem, gdzie odbywało się zgromadzenie Heimwehry, zebrała się znaczna liczba jej przeciwników politycznych, którzy usiłowali wtargnąć do lokalu. Żandarmerja utworzyła kordon i musiała kilkakrotnie rozpędzać bagnetami tłum. Jeden z oddziałów Heimwehry, wracający ze zgromadzenia, został zaatakowany przez socjalistów i obrzucony kamieniami. Członkowie Heimwehry odpowiedzieli strzałami, które jednak nikogo nie raniły. Awantury trwały do godziny trzeciej nad ranem.

„Deutschland, Deutschland" w szkołach austrjackich

Wiedeń, 13. 2. PAT. Jak wiadomo, ministerstwo oświaty zarządziło, by w szkołach śpiewano hymn ludowy Haydena z nowym tekstem poety austrjackiego Kernstocka. Wiedeńska rada szkolna ogłosiła w odpowiedzi na to roporządzenie, polecające śpiewanie melodji Haydena, lecz z tekstem „Deutschland, Deutschland".

Samochód z Kutjepowem?

Paryż, 13. 2. (AW) Burmistrz miasteczka Ange w Normandji zokomunikował policji, iż we wtorek, tj. na drugi dzień po uprowadzeniu generała Kutiepowa widział przejeżdżające przez tę miejscowość z nadmierną szybkością samochód, podobny do samochodu widzianego uprzednio w innych miejscowościach. Samochód zmierzał w kierunku Trouville.

Nowy sukces Petkiewicza

Nowy Jork. 13. 2. (PAT) W środę Petkiewicz startował w Zbrojowni 7 pułku Gwardji Narodowej do biegu na 1 milę ang., tj. 1609 m. Długodystansowiec nasz odniósł zwycięstwo w pięknym stylu, nie będąc ani na chwilę niepokojony przez współzawodników. Czas Petkiewicza 5 min. 28.6 sek. Czas ten świadczy o dalszej poprawie formy naszego biegacza. Drugie miejsce za Petkiewiczem zajął Amerykanin Millan. Następny start Petkiewicza odbędzie się 17 bm. w hali Madison Square Garden.

Ile pochłania niedzielny numer amerykańskiej gazety

Biuro informacyjne, wychodzącej w Chicago „Trybuny" podaje, iż do wydania niedzielnego zużywa się papierówki z 218¾ ha, 21 tonn siarki, 665 tonn węgla, 63.000 koni parow. (HP) siły elektrycznej, 82.700.000 litrów wody, 28 tonn wapna i 800 tonn papieru. Według zaś informacji współpracownika nowojorskiego „Wordl", zużywa wspomniana gazeta do niedzielnego numeru 400 — 450 tonn papieru do drukowania, papierówki z 20 ha i przeszło 300 tonn węgla. Ta kolosalna konsumcja drzewa mogłaby w krótkim czasie zniszczyć wszystkie lasy w Stanach zwłaszcza przy tak częstych pożarach jakie tam się zdarzają. Skłoniło to już przed wojną rząd amerykański do tworzenia rezerwatów leśnych, do zajmowania na rzecz państwa olbrzymich nieraz terytorjów. W chwili obecnej znajduje się w rękach rządu 77 milj. ha lasów w Stanach i 97 milj. ha lasów na Alasce.

Nareszcie usunięto ostatni przeżytek niewoli

Dawne ograniczenia carskie uchylone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 2. (Sin) Pierwszym punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia komisji konstytucyjnej było *trzecie czytanie ustawy o uchyleniu ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych*. Referent poseł *Liebermann* zaznaczył, że w myśl regulaminu przy trzeciem czytaniu dyskusja i wnoszenie nowych poprawek jest niedopuszczalne i że należy przystąpić do głosowania. Referent przypomina, że rząd zaproponował, aby pierwszy i drugi artykuł projektu zastąpić następującem brzmieniem:

Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed uzyskaniem państwowości polskiej ograniczenia praw, jak również przywilejów obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości rasy lub religji nie mają mocy obowiązującej, o ile są sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź też są nie zgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, chociażby takie przepisy wyjątkowe nie były uchylone wyraźnem rozporządzeniem ustawy.

Poseł *Hartglas* zwraca uwagę, że z tekstu te go wynika, że są tolerowane ograniczenia prawne po odzyskaniu państwowości polskiej i proponuje odpowiednie zmiany.

Poseł *Zwierzyński* (Kl. nar.) stawia zastrzeżenia natury formalnej.

Wiceminister sprawiedliwości *Sieczkowski* proponuje następującą zmianę tytułu ustawy: „Ustawa o uchyleniu przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej". Referent Liebermann zgadza się na tę zmianę. W głosowaniu przyjęto zarówno nowy tytuł ustawy, jakoteż art. 1 w redakcji rządowej. Art. 2 stanowi, że ustawa obowiązuje od dnia jej ogłoszenia, art. zaś 3. że wykonanie jej porucza prezesowi rady ministrów w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Tragedja Żydów rumuńskich

Czerniowce, 13. 2. ŻAT. We wsi Bałaceanu na Bukowinie podpalono w ostatnich dniach znaczną liczbę domów żydowskich. Jest to wynikiem wzmożonej agitacji cuzystów. — Sołtys wsi wydał policji winnych podpalenia i trzymał za to listy z pogróżkami, że zostanie zamordowany jeżeli się będzie ujmował za Żydami. Żydzi zwrócili się do gminy żydowskiej w Czerniowcach z prośbą o pomoc.

Wielka uroczystość w Palestynie

Poświęcenie lasu Einsteina w Dilb

Jerozolima, 13. 2. ŻAT. Dziś w Chamisza Asar b'Szwat odbyło się w kolonji Dilb uroczyste poświęcenie lasu Einsteina. Biuro centralne Keren Kajemet otrzymało z tego powodu szereg depesz m. in. od prezydenta Weizmanna, Organizacji Sjońskiej w Niemczech, dyrektora Keren Hajesodu Oskara Wassermana, niemieckiego biura Keren Kajemet, oraz od grupy przyjaciół Einsteina w Holandji.

Modły za Hinkisa

Równe, 13. 2. ŻAT. Rodzice Hinkisa przesłali listy do szeregu rabinów w Polsce z prośbą o odprawienie modłów na intencję uratowania ich syna.

Nieporządki w kahale równieńskim

Równe, 13. 2. ŻAT. Miejscowa władza administracyjna przeprowadziła rewizję działalności tutejszej gminy żydowskiej. W wyniku rewizji ustalono, że gospodarka gminy prowadzona była w sposób niewłaściwy i marnotrawny. W związku z tem władze wystąpiły na drgę sądową przeciwko radzie gminnej. Cały materjał przesłany został prokuratorowi.

Równoczesny zgon dwóch przyjaciół

W jednej z najbardziej uczęszczanych i najwytworniejszych kawiarń w Rydze zdarzył się niedawno tragiczny wypadek, który wstrząsnął do głębi całą ludnością stolicy Łotwy.

Pewnego dnia o godzinie pół do drugiej po południu kiedy kawiarnia najbardziej była zapełniona, weszło do niej dwu stałych gości: 50-letni Paweł Kolenkowski, właściciel domu i kina i jego pełnomocnik, starszy od niego Alknis.

Obaj, jak codziennie, kazali sobie podać kawę, ale zaledwie wypili parę łyków, kiedy Kolenkowski spadł z krzesła i zmarł nagle. W tej chwili Alknis podskoczył schylił się do leżącego, ale zamiast mu nieść pomoc, sam runął na ziemię.

Jeden z obecnych lekarzy stwierdził u obu śmierć, cała publiczność orzekła, że jest to otrucie a resztki potraw na ich stole zabrano i oddano prokuratorii do zbadania.

Ta, jak się domyślano, zbrodnia, podnieciła wyobraźnię widzów tragicznego wypadku. Znaleźli się jej świadkowie, którzy twierdzili, że tuż przed katastrofą jakaś nieznana kobieta przeszła wolnym krokiem przez kawiarnię i dała znak Kolenkowskiemu.

Drudzy twierdzili, że to Alknis otruł Kolenkowskiego, a potem sam sobie życie odebrał, a nawet zapewniali, że znają nazwisko kobiety, o którą rzecz poszła.

Tymczasem w prosektorjum pracowali lekarze po długich badaniach anatomicznych i chemicznych stwierdzili rzecz o wiele sensacyjniejszą: oto obaj przyjaciele Kolenkowski i Alkins, w tej samej minucie, prawie w tej samej sekundzie umarli śmiercią naturalną na tę samą chorobę, tj. na udar sercowy. Lekarze nie kryją zdania, że taki wypadek jest o wiele rzadszą i sensacyjniejszą rzeczą, niż wszystkie przypuszczalne i przypuszczane zbrodnie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

ARESZTOWANIE ROSJANINA KRYMINALISTY w KRAKOWIE

W ręce policji krakowskiej na dworcu osobowym wpadł niejaki Antologjusz Argomakow (lat 19), Rosjanin z Wilna, przy którym znaleziono aparat fotograficzny oraz notes ze spisem urzędów państwowych i konsulatów zagranicznych w Polsce. Jak się okazało, Argomakow uciekł przed kilku dniami z Wilna, gdzie skradł ojcu swemu kwotę 500 zł. Wspólnie z niejakim Orłowskim, aresztowanym w Sosnowcu, dokonał Argomakow napadu rabunkowego w pociągu pod Ząbkowicami na pewną nauczycielkę, którą obrabował. Nadto Argomakow ma na sumieniu inny jeszcze napad bandycki. Jako podejrzanego o szpiegostwo przekazały go władze policyjne oddziałowi 2 sztabu przy krakowskiem DOK. gdzie stwierdzono, że aresztowany opryszek nie jest poszukiwany za szpiegostwo. Wobec tego policja przekazała go cywilnym władzom sądowym.

— **WSKUTEK WYBUCHU DYNAMITU** przy kopaniu studni w Pychowicach zranieni zostali wczoraj popołudniu odłamkami skały robotnicy Franciszek Pietroń (lat 49) i Władysław Sewita (lat 45). Odnieśli oni rany na twarzach oraz uszkodzenia oczu wobec czego zawezwany z Krakowa lekarz pogotowia przewózł ich na klinikę okulistyczną.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 2. 1930. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chodorów 112

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 126—126.25, 4 i pół proc. Listy Zastawne Banku Krajowego 49.85

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do zawierania transakcyj. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. W minimalnych ilościach robiono jedynie Chodorowem po kursie lekko mocniejszym. Ruch ospały. Z papierów procentowych silniej poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy tendencji w dalszym ciągu mocniejszej. Obroty 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną większe. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 79.25 bez transakcyj

Na pogiełdziu robiono jedynie akcjami Przeworska po kursie 266.

Waluty i dewizy: oficjalnie bez ruchu

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.87 i pół, czeki bankowe 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86 i trzy czw. do 8.87 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 2 PAT. **Akcje:** Bank Polski 182 i pół, 182, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Klucze 61, Lilpop 25, Ostrowiec s. B. 60 i pół, Starachowice 21, 21 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwestycyjna 126 i pół, 5-proc. poż. dolarowa 79 i trzy czw., 6-proc. poż. dolarowa 79, 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.87, 8.89, 8.85. **Dewizy:** Gdańsk 173.37, 173.80, 172.94, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 34.94, 35.03, 34.85, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Szwajcarja 172.08, 172.51, 171.65, Wiedeń 125.56, 125.87, 125.25, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Berlin 212.94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.29—169.79, Budapeszt 123.88—124.18, Bukareszt 4.20 i siedem ósmych do 4.22 i siedem ósmych, Londyn 34.47 i pół do 34.57 i pół, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 20.97 i pół do 21.05 i pół, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.74—137.24, Amerykańskie 704.70—708.70 Niemieckie 169.04—169.64, Angielskie 34.44 i pół do 34.60 i pół, Francuskie 2.85—28.01, Włoskie 37.09—37.25, Polskie 79.51—79.91, Szwajcarskie 136.39—137.19, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 124.10—124.50.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.68, Tureckie 22, Kompas 12.10, Cement 93, Browary 110, Karpaty 5.90.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 2 PAT. Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 25.19 i trzy czw., Nowy Jork 5.18.30, Belgja 72.21, Włochy 27.12 i pół, Berlin 123.72 i pół, Wiedeń 72.96, Praga 15.33 i trzy czw., Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.08

ZE SPORTU.

ŻKS HAKOAH. Dnia 8 bm. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie ŻKS. Hakoah. Przewodniczący p. Knobel przedstawia całoroczną działalność Zarządu, nadmieniając przejście naszej drużyny piłkarskiej do klasy wyższej rozdaje nagrody ufundowane za mistrzostwo klubowe sekcji ping-pongowej Zandbergowi, za drugie miejsce p. Kleinmannowi oraz p. Goldbergowi za mistrzostwo drugiej klasy. Panu Kunzowi I. wręcza żeton jako Kapitanowi drużyny piłki nożnej, ufundowany przez graczy drużyny. P. Süsser jako sekretarz klubu i p. dr Hornung jako kierownik sekcji piłki nożnej i ping-pongowej, zdają sprawozdanie ze swych czynności. Po udzieleniu na wniosek komisji kontrolującej absolutorjum skarbnikowi, otwiera przewodniczący dyskusję, która trwa do godz. 1 w nocy. P. Süsser z ramienia Zarządu w dłuższem przemówieniu wyjaśnia i przedstawia w jakich warunkach Zarząd musiał pracować, poczem Walne Zgromadzenie przez aklamację udzieliło absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Dalsze obrady z powodu bardzo późnej pory przerwano, uchwalając drugie Walne Zgromadzenie (jako dokończenie) na dzień 18 bm. w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór nowych władz 2) Wnioski i interpelacje. Początek o godz. 7.30 wieczór. (M.S.)

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku, jakoteż i operatywie technicznej, poszukuje posady od 1 marca, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Technik dentystyczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 397x

UPRAWNIONA, koncesjonowana dentystka szuka posady, ewentualnie spólnika z mieszkaniem i urządzeniem: Salomea Fischbein, Rymanów. 217g

Lokale

POKÓJ UMEBLOWANY z osobnem wejściem do wynajęcia dla urzędnika od dnia 24 lutego. Wiadomość: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. 218bp

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem dla 2-ch panów od 1 marca b. r. do wynajęcia. Wiadomość: Choczner, Brzozowa 12, III piętro.

Sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania kredens biało-lakierowany, zupełnie nowy. — Wiadomość: ul. Lubomirskich L. 35, IV. piętro. 200bp

SKLEP korzenny do sprzedania tanio. Wiadomość: Barska 9, sklep. 214g

Różne

DENTYSTYCZNY Zakład wydzierżawię lekarzowi, lub technikowi koncesjon. — Zgłoszenia: Unger, Rzeszów, Zbyszewskiego. 326x

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego 2163er

KĄPIELE NATRYSKOWE
(tusze) ciepłe, zimne w oddzielnych kabinach dla Pań i Panów
ŁAŹNIA RZYMSKA
Kraków
ulica św. Sebastjana 9

Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, M. 32. Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy) Dołączyć na portorja. 999x

Już na składzie
WAGI
sklepowe, decymalne ciężarki i miary cechowane po przystępnych cenach
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze, Rynek 13



Emulsja Scotta

znana od lat wielu na całym świecie jest najlepszym sprzymierzeńcem dzieci. Emulsja Scotta wzmacnia system kostny, wprowadza do organizmu pożywne czynniki: witaminy, fosfór, wapno, tłuszcze w postaci najbardziej lekkostrawnej. Każdy lekarz potwierdzi te wyjątkowe zalety preparatu. Emulsja Scotta jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych 243b

Żądajcie tylko oryginalnej EMULSJI SCOTTA

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO pojedynczo i zbiorowo udziela dyplomowany nauczyciel. Zgłoszenia pod „Mgr.“ do Admin. „Now. Dziennika“. 201g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 256a

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej wyucza — (zbiór listów handlowych) Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 191g

MATURZYŚCI korzystają stale z lektur bogato zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, ul. Bracka 9 front. 215er

UDZIELAM lekcyj — ceny przystępne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Akademiczka“. 183g

STUDENTA energicznego na 3 godziny popołudniowe do chłopca 10-letniego poszukuję. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 275er

Okazja

Kilka maszyn do pisania prawie nowych
Underwood
Remington
Schmith Bross
bardzo tanio na raty sprzeda
MAX LÖWENSTEIN
Kraków
Zwierzyniecka 8, II. p.

L. Silbermann, Berlin W. 30

Barbarossastrasse 60

pośredniczy w kupnie i sprzedaży, — tudzież przyjmuje zarząd realności w Berlinie Śródmieściu i na przedmieściach (Grossberlin). Referencje na żądanie może podać. 235x

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu ogłasza przetarg ofertowy na dostawę materjałów faszynowych dla regulacji odcinka Zbrucza w Tarnorudzie (powiat Skałat).

Przetarg ten odbędzie się w Dyrekcji Robót Publicznych w parterze budynku przy ul. Mickiewicza L. 26 w Tarnopolu, dnia 20 lutego 1930, o godzinie 10 przed południem.

Zapotrzebowane, a mające się dostawić do budowy w Tarnorudzie materjały wynoszą:

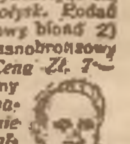
1.670 metrów sześc. faszyn lasowych;
560 metrów sześc. faszyn wiklowych i
33.540 palików faszynowych.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze Nr. 4, Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu.

Siwe włosy? Dra Rud. Böhma Wiedeń Renotil



Od 30 lat znanym, wiedeńskim — pod gwarancją nieszkodliwym środkiem „RENOTIL“, usuwa każdy — *nawet bez pomocy fryzjera* — w ciągu 2 godzin, siwe włosy, *przywracając im pierwotny młodociany kolor i połysk*. Podać dokładnie kolor włosów: 1) złotowy blond 2) jasnoblond 3) ciemnoblond 4) jasnobronzowy 5) ciemnobronzowy 6) czarny. *Cena Zł. 7*.— opakow. i wysyłka *Zł. 1*.— Z zamówieniem prosimy posłać Zł. 1.— resztę Zł. 7.— pobieramy. *Przy nadesłaniu Zł. 7.— z góry,— za porto i opakowanie nie liczymy. Dla pp. fryzjerów na żądanie neutralne opakowanie.* Nie skomplikowany, łatwy sposób użycia, atesty nieszkodliwości dołączamy. Interesentom na żądanie prospekt bezpłatnie.



Wysyłka na Polskę: R. Silberstein, Lwów, Leona Sapiehy 35. — Tel. 28-98.

TROCHĘ HUMORU

NASZE SŁUŻĄCE



— Dlaczego ta nowa służąca podaje do stołu w kapeluszu?

— Powiedziała mi, że jeszcze nie wie, czy zostanie u nas.

Kto interesuje się kinem
to gra na filmach
to chce poznać kino
ten czyta

KURJER FILMOWY

zawiera

Najciekawsze artykuły
ajnowsze artykuły
ajładniejsze ilustracje

i jest najtańszem pismem cena 30 gr.
cena kwartalnie Zł. 3 cena półrocznie Zł. 6.
konto PKO 153210

Redaktor naczelny: Jerzy Braun
Sekretarz redakcji: Józef Fryd

prenumerata zapłacona do 15 lutego tylko Zł. 2'50.

POL SZYLD!

Nowa urządzona fabryka szyldów i wyrobów metalowych, Sp. z ogr. poręką, Biała dostarcza

SZYLDÓW EMALJOWANYCH

po cenach bezkonkurencyjnych i bardzo szybko. Zastępstwo na Małopolskę Sz. Weinberg, Kraków, Skawińska 10. Subzastępcy w każdem mieście powiatowem poszukiwani.

Zgłoście swoje przystąpienie do nowo otworzonego oddziału

wkładek oszczędnościowych z premjami

— Pewność wkładek gwarantowana. —

Oddziały **obligacyj i wkładek oszczędnościowych** przyjmą jeszcze zdolnych zastępców. — — Żądajcie prospektów z

Powszechnego Zakładu Kredytowego Spółdz. z ogr. por.
Lwów, pl. Marjacki 6-7. Konto czek. Warszawa 154-154

ZWIĄZEK KREDYTOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W BOBOWEJ

Spółdzielnia z ogr. odp.

podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 2 lutego b. r. rozpoczyna swoje działalności i między innemi zajmuje się inkasem weksli i winkulacjami wszelkiego rodzaju na Bobowę i okolicę — Załatwia szybko. — Liczy tanio.

Dr. Semel. 354x **Izrael Holländer.**

»NARÓD«

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

Nr. XI. Str. 116

Cena numeru pojedyńczego 70 groszy. — Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr., kwartalny 1 zł. 70 gr. — P. K. O. 18282.

Adres: „Naród“. Warszawa, skr. poczt. 500

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

Komplet I.—X. w cenie 3 zł. po nadesłaniu czekiem P. K. O. (lub w znaczkach).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana